

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 63

Warszawa, poniedziałek 8 sierpnia 1949 r.

Rok V

Wczasy nie pomogły ligowcom MIEŁOCH WYGRYWA GRAND PRIX POLSKI

POZNAN, 7.8. (tel. wł.). X jubileuszowy wyścig o wielką nagrodę Grand Prix Polski wygrał Jerzy Mieloch (Gwardia, Poznań) na maszynie AJS z silnikiem Norton 500, zdobywając zarazem pierwszą nagrodę w klasie maszyn 500 ccm. W kategorii maszyn 350 ccm pierwsze miejsce zajął Stanisław Brun (PKM — Ogniwo Warszawa) na Nortonie, zaś w klasie 250 ccm pierwszy był Wacław Milewski (Unia Poznań) na NSU 250.

Ta największa doroczna impreza motocyklowa zgromadziła na starcie w Poznaniu wszystkich czołowych motocyklistów Polski.

Z gości zagranicznych przyjechali: Václav Bubeneček i Antonín Vitvar — obaj na Nortonach 500 i Zdeněk Kost na Nortonie 350. Walka odbyła się w 3 kategoriach.

LEKKA RAJTARIA

Najpierw jednak wystartowały od dzielnie na 5 okrążeń trasy motocykle 250-cki. 9-ciu zawodników pojechało w tej kategorii. Od startu do mety poprowadził zdecydowanie Milewski, który nie oddał ani na chwilę prowadzenia. W 4-ym okrążeniu usiłował dojść Milewskiego Wyporek (PKM Ogniwo Warszawa) na NSU, co powiększyło atrakcyjność i tempo ostatniego okrążenia ponieważ Milewski powiększył swą szybkość, która dochodziła obecnie do 90 km na godzinę. Metę przejechali kolejno i ukończyli wyścig: 1) Milewski

Nortonie, Zymirski na Triumphie Grand Prix, Koprowski na Nortonie, Bubeneček na Nortonie, Markowski na Nortonie, Dąbrowski na Nortonie, Mieloch na AJS. Po malej przerwie nadjechali Falkowski, Tomaszewski i Mlynarek.

SREDNIKI WKRAČAZAJA

Klasa 350 ccm wystartowała w minucie po starcie 500-ek. Tutaj również maszyny były wyczynowe o wysokiej klasie. Po pierwszych okrążeniach coraz bardziej na czoło wysuwał się Stanisław Brun na Nortonie, tuż za nim jechał Czech Kost na Nortonie, dalej Bębenek na Nortonie, Jankowski na Nortonie z silnikiem NSU, Antoniewicz.

500-cki kończą drugie okrążenie. Tu Bubeneček miją Koprowskiego. Mieloch wychodzi na 6 miejsce. Vitvar wychodzi bardziej na czoło i oddala się od Zymirskiego. Na 3-im miejscu widzimy Bubenečkę, ponieważ Markowski i Koprowski zatrzymali się ze względu na defekty swych silników. Naprawiwszy defekty, dają dalej.

RAID W WIDOWNI

Markowski również zmienia motor, który ma przygotowany na wszel

DAŁSZY CIĄG
NA STR. 4



Jerzy Mieloch
(Gwardia Poznań)
triumfator Grand Prix w kat.
350 ccm.



Bubeneček (CSR)
zwycięzca Grand Prix w r. z. m.
stał zadowolony się 3-cim miejscem

Sztafeta motocyklistów ZMP w drodze do granicy CSR

W NIEDZIELĘ przed wieczorem przybyła z Poznania sztafeta motocyklowa z meldunkiem, przekazaniem młodzieży polskiej w piątek w Odra-Port przez delegatkę komunistycznej młodzieży duńskiej, Edith Larsen. Meldunek posiada następującą treść:

„Komunistyczna młodzież duńska pozdrawia II Międzynarodowy Festiwal Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie, walczącej o pokój”.

Przekazanie meldunku w Odra-Port odbyło się bardzo uroczy-

ście. Zebrali się tu przedstawiciele władz politycznych, administracyjnych i Marynarki Wojennej, delegaci ZMP oraz tłumy publiczności. Edith Larsen wręczając meldunek przedstawicielowi ZMP, ob. Jósefowi Okapcowi, wygłosiła serdeczne przemówienie, przekazując od komunistycznej młodzieży duńskiej pozdrowienia dla całej młodzieży polskiej.

W odpowiedzi ob. Okapiec wygłosił okolicznościowe przemówienie, podkreślając znaczenie sztafety oraz ilustrując jej trasę.

W sobotę w godzinach rannych pięciu motocyklistów ZMP zawiozło meldunek przez Szczecin do Poznania, w niedzielę zaś przywiozło go do Warszawy. Przez ulice miasta, sztafeta towarzyszyła korwom 20 motocyklistów, a zebrane tłumy owacyjnie witały przejeżdżających.

Przybycie sztafety na Mariensztat odbyło się w czasie zabawy ludowej, a licznie zebrana tu publiczność przyjęła sztafetę długotrwałymi oklaskami i żywiołowymi okrzykami na cześć pokoju. Uczestnik sztafety, ob. Dobola przekazał meldunek w imieniu młodzieży ze Szczecina i Poznania — przedstawicielce zarządu głównego stołecznego ZMP ob. Kryszance. Na zakończenie uroczystości zebrana na placu publiczność odśpiewała hymn SFMD.

W poniedziałek w godzinach rannych sztafeta ruszyła w dalszą drogę do Katowic. We wtorek sztafeta dotrze do Szklarskiej Poręby, a w środę nastąpi w m. Novy Svet, na ziemi czechosłowackiej przekazanie meldunku młodzieży CSR, która przewiezie ją przez Pragę do Budapesztu.

Sledztwo

w sprawie Łomowskiego

Nieobecność Łomowskiego na meczu Rumunia — Polska spowodowała w konsekwencji śledztwo ze strony PZLA. Na Wybrzeżu bawił wiceprezes P.Z. L.A. Boski. Złożył on sprawozdanie na najbliższym zebraniu zarządu P.Z.L.A., który nie omieszcza wyjaśnić całkowicie powodów nieobecności mistrza Polski na meczu w Warszawie.

2 rekordy na meczu CSR-Włochy w l.a.

PRAGA. W Gotwaldowie rozegrano międzynarodowy mecz lekkoatletyczny kobiet Włochy — CSR, zakończony zwycięstwem Włosek — 52:42 pkt. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyły:

100 m Sienierowa — 12,2; kula — Piccini (Wł) — 13,14; wżwż — Mo-drasova (CSR) — 15,0; oszczep — Zatkopowa (CSR) — 41,78; 200 m — Tagliatti (Wł) — 25,8; 80 m pł. — Sienierowa (CSR) — 12,3; w dal — Perucci (Wł) — 566 (rekord Włoch); dysk — Gordiale (Wł) — 42,86; 2) Jungrova (CSR) — 40,24 (rekord CSR); 4 x 1000 m: 1) Włochy — 49.

Doleżał wygrywa chód na 50 km

PRAGA. W międzynarodowych zawodach w chodzie na 50 km na trasie Praga — Podebrady zwyciężył Czechosłowak Doleżał w czasie 4:31:47,6 godz. Wynik ten jest lepszy od jego własnego rekordu trasy o 2,07 min. Dalsze miejsca zajęli: 2) Buhl (CSR), 3) Sándor (Węgry), 4) Andersan (Szwecja), 5) Landrein (Francja).

Startowało 101 zawodników. Wice-mistrz olimpijski w tej konkurencji Godel (Szwajcaria) wycofał się na 36 km.

S.P. na boisku 100 m - 11,2

GDYNIA, (Tel. wł.) — 11,2 na 100 m osiągnął junak Michałak w czasie zawodów między 18-tą i 33 brygadą S. P. Dobry czas osiągnął w tej konkurencji także jun. Biłek — 11,4.

1000 m — Ehiel 3:00; w dal — Stachowicz 567; wżwż — Dulla 160; granat — Michałak 57,00; 4 x 100 m — 33 bryg. S. P. 49,7.

Mecz siatkówki wygrała 18 bryg. 3:0.

Znow rekord świata sztafety szwedzkiej

SZTOKHOLM. — Doskonała czwórka średniostanowców szwedzkiego klubu I. F. Gefle zaatakowała rekord świata na dystansie 4 x 1 mila ang. (1609 m). Atak udał się. Szwedzi, przebiegając dystans w 16:42,8 pchili, ustanowiony w ubiegłym roku rekord świata o 13 sek.

Bailey przegrywa

Bailey przegrał 100 y w ramach spotkania Londyn — Göteborg 83:57 z Laingiem (L.). Zwycięzca osiągnął 9,8. Z pozostałych rezultatów na uwagę zasługują czas Winta na pół mili (804 m) — 1:53,7.

I LIGA			
POŁONIA W-WA	— POŁONIA BYT.	3:0 (2:0)	
KOLEJARZ POZN.	— GW. WISŁA	2:1 (1:0)	
LKS WŁÓKNIARZ	— LEGIA W-WA	0:0	
GÓRNIK BYTOM	— AKS CHORZÓW	0:0	
RUCH CHORZÓW	— LECHIA GD.	2:0 (0:0)	
OGN. CRACOVIA	— ZW. WARTA	1:1 (0:1)	
II LIGA			
POŁNOC		POŁUDNIE	
Ognisko — Bzura 1:1 (1:0)		Chelmek — Tarnovia 1:1 (1:0)	
Garbarnia — Lublinianka 2:1 (1:1)		Skra — Górnik Radlin 2:3 (2:1)	
PTC — Gwardia Szczec. 1:0 (1:0)		Gwardia Kiel. — Naprzód 0:3 (0:1)	
Radomlak — Widzew 1:1 (0:0)		Polonia Przem. — Pafawag 1:0 (0:0)	
Kolejarz Ostr.—Pomorzan. 2:1 (1:0)		Polonia Świdn. — Baildon 5:4 (3:2)	

Mistrzostwa piłkarskie ZSRR dostarczają kibicom silnych emocji

SIERIA niepodzielna, zapoczątkowana w pierwszym dniu drugiej rundy ligowych rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ZSRR, trwa nadal. Wyniki ostatniego tygodnia, to nie niepodzielni, lecz sensacje!

Lider tabeli — moskiewskie Dynamo przegrywa w Charkowie z miejscowym Lokomotiwem 1:2; dalej — Skrzydła Sowie-tów, które przed kilkoma dniami pokonały wicelidera — CDKA i wywalczyły remis z czwartym w tabeli Dynamo (Kijów) 1:1, przegraly 0:2 z moskiewskim Lokomotiwem. Charkowski Lokomotiw po sensacyjnym zwycięstwie nad Dynamo (Moskwa) zaraz w następnym spotkaniu przegrywa z siel-dem z tabeli — Dynamo (Tbilisi) 0:1.

Torpedo (Stalingrad) przegrywa zdecydowanie 2:8 ze Spartakiem, by w następnym meczu równie zdecydowanie pokonać CDKA 3:1.

Trzeci w tabeli Zenit (Leningrad) strzela trzy bramki z rzędu w tabeli lenin-gradzkiemu Dynamo i przegrywa najspokoj-niej 0:1 z Torpedo Moskwa.

Outsider — Dynamo (Jerywań) wygrywa 2:0 z Daugawą, spychając ją na swe poprzednie miejsce.

KONTREDAW W TABELI

Sytuacja w tabeli zmienia się z tygodnia na tydzień. CDKA ustąpiło drugie miejsce Zenitowi, które ma jednak jedną grę więcej. Dynamo (Kijów) odpada coraz bardziej od czołówek.

Jak przewidywaliśmy, zamiana pozycji Torpedo (Moskwa) z leningradzkim Dynamo była krótkotrwała. Już dziś obie drużyny wróciły na swe poprzednie pozycje.

WWS niedługo cieszyć się ósmą lokatą. Odpoczynek po serii zwycięstw przyczynił

Niecodzienny wyczyn

Sześciu pływaków radzieckich przeplątało po Woldze 150 km. Zwyciężył Kozyrew (Baku) w 27:59:43.

się, że drużyna moskiewska znalazła się znow na dziesiątym miejscu.

Osmą i dziewiątą pozycję zajęły znow Dynamo (Tbilisi) i Lokomotiw (Charków), które rozegrały po jednym meczu więcej od WWS-u. Torpedo (Stalingrad) wyprzedziło jednym punktem zespół Neftianika z Baku.

WALKA O SPADKĘ
Zacięta walka toczy się nadal na trzech ostatnich pozycjach. Tym razem outsiderem jest ryśka Daugawa. Nie do pozostawienia jest sytuacja górników ze Stalingradu. Schacter ma rozegrać dwa mecze więcej od sąsiadów, a jest od nich lepszy zaledwie o 1 punkt.

OSTATNIE WYNIKI

Zenit (Leningrad) — Torpedo (Moskwa) 0:1 (0:1); Spartak (Moskwa) — Torpedo (Stalingrad) 8:2 (2:2); Lokomotiw (Charków) — Dynamo (Tbilisi) 0:1 (0:0); Lokomotiw (Moskwa) — Skrzydła Sowie-tów (Kujbyszew) 2:0 (1:0); Dynamo (Jerywań) — Daugawa (Ryga) 2:0 (1:0); Schacter (Stalingrad) — Torpedo (Moskwa) 0:3 (0:1); Lokomotiw (Charków) — Dynamo (Moskwa) 2:1 (1:1); Zenit (Leningrad) — Dynamo (Leningrad) 3:2 (1:1); Dynamo (Kijów) — Skrzydła Sowie-tów (Kujbyszew) 1:1 (1:1); Dynamo (Tbilisi) — Spartak (Moskwa) 2:3 (0:3); Torpedo (Stalingrad) — CDKA 3:1 (1:0); Dyna-

mo (Moskwa) — Schacter (Stalingrad) 10:1 (5:0).

TABELA

1. Dynamo Moskwa	22	54:8	45:15
2. Zenit Leningrad	22	52:12	35:22
3. CDKA Moskwa	21	51:11	54:22
4. Spartak Moskwa	22	50:14	57:26
5. Dynamo Kijów	22	50:14	55:22
6. Torpedo Moskwa	22	27:17	45:29
7. Dynamo Leningrad	22	24:20	57:32
8. Dynamo Tbilisi	22	22:22	52:28
9. Lokomotiw Charków	22	22:22	29:26
10. WWS Moskwa	21	21:21	20:27
11. Lokomotiw Moskwa	21	20:22	29:35
12. Skrzydła Sowie-tów	22	19:25	21:34
13. Torpedo Stalingrad	22	16:28	17:51
14. Neftianik Baku	21	15:27	15:25
15. Dynamo Minsk	21	14:28	25:44
16. Schacter Stalingrad	25	11:55	15:54
17. Dynamo Jerywań	21	10:52	10:48
18. Daugawa Ryga	21	10:52	15:42

W grupie rezerw prowadzi Dynamo (Kijów) — 38 pkt., przed CDKA — 35, Spartakiem — 34, Lokomotiw (Moskwa) — 27 i Torpedo (Moskwa) — 27. Rezerwy lidera — Dynamo (Moskwa) zajmują 7-e, a wicelidera — Zenitu — 10 miejsce.



Piłkarze moskiewskiego „Dynamo”

którzy wciąż bezkonkurencyjnie przewodzą 1-ej lidze ZSRR, mając w 22 grach 36 punktów i imponujący stosunek bramek 63:13.



Stanisław Brun
zwycięzca Grand Prix w kategorii
do 350 ccm.

(Unia Poznań), 2) Wyporek Ludwik (PKM Ogniwo Warszawa), 3) Antkowiak Zygmunt (ZS Stal Poznań).

CIEŻKIE KOLUBRYNY

Po tym krótkim, niezbyt emocjonującym tempie pomknęły na start najcięższe maszyny — 500-cki, które miały do przebiecia 20 okrążeń, czyli prawie 160 km.

8 szybkich wyczynowych maszyn jechało w klasie 500 ccm. Ponieważ zawodnicy ci wszyscy byli o wysokiej klasie, spodziewano się zażartej walki. Wystartowali i pierwsze okrążenie przejechali zawodnicy w następującej kolejności: Vitvar na

Mieloch startuje w Pardubicach

W Międzynarodowych wyścigach motocyklowych o „Złoty kask”, które odbędą się 4 września w Pardubicach weźmie udział Mieloch na nowej wycieczkowej maszynie AJS — 350 ccm.

Polska - CSR na żużlu

28 bm. odbędzie się na torze „Skry” w Warszawie międzynarodowe zawody na żużlu Czechosłowacja — Polska. Żuźlowcy czechosłowaccy rozegrają w Polsce ponadto dwa spotkania prawdopodobnie w Katowicach i w Bydgoszczy.

Czołowi nasi zawodnicy będą grupowani przed zawodami na krótkim obozie treningowym, po którym ustalony będzie skład drużyny narodowej.

Wakacje nie posłużyły obu Poloniom

Po nudnej grze warszawianie zwyciężają 3:0

Polonia W-wa — Polonia Bytom 3:0 (2:0). Bramki dla Polonii zdobyli: w 8 i 40 min. Świczak oraz w 85 min. Popiołek. Sędzia Szczur (Sośnowiec), widzów około 10.000.

Polonia W-wa: Borucz, Łabęda, Pruski, Wiśniewski, Brzozowski, Szczawiński, Jaźnicki, Popiołek, Świczak, Szczepański, Ochmański.

Polonia Byt.: Koczapski, Kubiak, Szymdyt I, Narloch, Lelonek, Komórkiwicz, Klimas, Trampisz, Biskup, Wiśniewski, Wiecezorek.

W czwartkowym omówieniu pierwszej niedzieli II-iej rundy ligowej zwróciliśmy uwagę, że wczasy nie zawsze przynoszą piłkarzom poprawę formy.

Nie wiemy, jak wyglądały pierwsze powakacyjne występy piłkarzy na innych boiskach. W Warszawie pokaz był więcej, niż mizerny, a 22 zawodników, którzy wystąpili na boisku, zademonstrowało grę słabą.

Wygrała Polonia warszawska, bo atak jej potrafił w kilku momentach zdobyć się na energiczniejsze akcje, a co ważniejsze, zapomniała mniej, niż jej imienniczka!

„FEST” TRENING

Przed meczem spytaliśmy się pewnego fanatycznego kibica Polonii bytomskiej, jak spędził ferie „jego” piłkarze.

— Przez 3 tygodnie przebywali na obozie w Glucholazach koło Nysy i trenowali „fest”!

Najwidoczniej nawet „fest” trening nie dał rezultatów, bo w grze bytomianów trudno było się dopatrzyć jakichś wyświeżonych umiejętności technicznych czy taktycznych. Grano ambitnie, czasem zbyt ostro, ale myśli w tej grze było mało.

Polonii warszawskiej nie pytaliśmy, jak spędziła wczasy. Odpowiedź byłaby prawdopodobnie taka sama, chociaż co innego mówi gra warszawiaków. Pod koniec I-iej rundy „czarne koszule” miały już słabsze występy. Z początkiem drugiej nastąpiła zmiana na gorzej.

SŁUSZNY KROK BYTOMIAKÓW

Polonia bytomska jest już praktycznie poza Ligą. Wydaje się nam, że nie zdoła ona odrobić straconych punktów. I dlatego uważamy, że kierownictwo postąpiło bardzo rozsądnie, wstawiając do składu dwu juniorów: Biskupa i Klimasa. Odmłodzenie drużyny da na pewno pozytywny wynik w grach przyszłorocznich, w których bytomiaczy będą mogli walczyć o powrót do szeregów ekstraklasy.

W Poloni warszawskiej zauważyliśmy jeden nowy nabytek — Popiołka. Popiołek jest koszykarzem „czarnych koszul” i nie ma za sobą dużego doświadczenia piłkarskiego. W tych warunkach trudno było oczekiwać od niego wspaniałych zagrań. Musimy jednak zarzucić Popiołkowi zbyt dużą sztywność, której jako dawny koszykarz powinien się szybko pozbyc. Popiołek bał się również strzelać, oddając piłki kolegom nawet w sytuacjach dla niego korzystnych.

WIŚNIEWSKI MOTOREM ATAKU

W zespole gości najbardziej podobał się Wiśniewski, który grał na lewym łączniku. Dawny skrzydłowy był motorem akcji swego napadu, pokazał kilka ładnych przebiegów, nie znajdując jednak zrozumienia u kolegów. Pomoc bytomianów wal-

czyła twardo, nadużywając rąk przy przytrzymywaniu przeciwników. Obrona słaba, ma na sumieniu kilka klęsk.

Koczapski w bramce bardzo nierówny. Obok kilku zupełnie dobrych interwencji, miał liczne okresy słabych zagrań, w których właśnie puścił trzy bramki. Przy pierwszej w ogóle nie interweniował, przy drugiej spóźnił się z akcją, a przy trzeciej wybiegł w pole i przeszkodził własnym obrońcom w interwencji.

W drużynie warszawskiej najlepszą formą była pomoc, w której do przerwy najlepszy był Wiśniewski, a po pauzie Szczawiński. Brzozowski był niewidoczny, powolny i w kilku wypadkach, zwłaszcza przy główkowaniu, wywołał duże zamieszanie pod własną bramką.

Borucz miał kilka nieprzychylnych wybiegów, które zostawiły zupełnie odkrytą bramkę. Przy jednej takiej okazji Brzozowski wybił piłkę z linii bramkowej. W sumie jednak bramkarz Koczapski zagrał poprawnie, broniąc w kilku ciężkich sytuacjach.

W obronie Pruski lepszy od Łabędy, który nie ma zupełnie wykupu.

WĘGERSKIE MANIERY OCHMAŃSKIEGO

W ataku najpracowitszym był Świczak, który jednak wpadał w manię kłania się z samym sobą. Ochmański dla odmiany stosuje system pseudo-węgierski, uciekając przy każdej okazji do środka. Szczepański nie bardzo orientował się w intencjach kolegów i nie zmieniał z nim pozycji, a w rezultacie lewe skrzydło było często puste.

Jaźnicki grał energicznie, zbyt mało jednak decyduje się na strzał. O Popiołku już mówiliśmy.

Sędzia Szczur nie miał najlepszego dnia. Orzeczenia jego były w kilku wypadkach mylne, a nieuczucie zdobyte przez Szczepańskiego bramki — poważnym błędem.

Koczapski bawił się z piłką na polu bramkowym, a Jaźnicki wykorzystał sytuację, wybijając mu ją z rąk. Piłkę przejął Szczepański, który dalekim strzałem ułokował ją w pustą bramkę. Na naszym zdaniem bramka była zupełnie prawidłowa. (gw)

Kudowa wzmocniła ŁKS

ale z Legią starczyło tylko na remis 0:0

ŁÓDŹ, 7. 8. (Tel. wł.) ŁKS Włókniarz — Legia (Warszawa) 0:0. Publiczności ok. 12 tys.

Legia: Skromny; Waksman, Serafin; Waśko, Oprych, Milczanowski; Sasiadek, Cyganik, Górski, Olejnik, Mordarski.

ŁKS: Szczurzyński; Włodarczyk, Łuc; Sołtysewski, Pietrzak, Urban; Hogendorf, Baran, Łącz, Patkolo, Gwoździński.

Sędzia Jesionka, Kraków.

„O Kudowa, Kudowo! Z teźką w oku wspominać cię piłkarze ŁKS Włókniarza”.

Oto w ten sposób jedno z pism łódzkich zatytułowało wywiad z kierownikiem sekcji piłkarskiej drużyny łódzkiej, która kilka dni przed meczem z Legią powróciła z perły uzdrowisk Dolnego Śląska. Dwuznaczny ten tytuł lekko przeraził wszystkich zwolenników 11-ki ŁKS.

Wietrzono, iż w uroczym i... zacisznych zakątkach piłkarze zbyt intensywnie przygotowywali się do boju. Tym razem podejrzenia oparte były na słusznych przesłankach. Na meczu z Legią stwierdziliśmy, że łódzianie, istotnie podciągając kondycję, a ponadto poszczególne zawodnicy tego zespołu poczynili wyraźne postępy. Na meczu z Legią zaskoczyła nas przyjemnie swą grą para obrońców — Włodarczyk i Łuc.

Niepotrzebnie jednak zawodnicy ci wykonywali rozkaz wydany im w szatni. Dwaj ci piłkarze ciągle operowali długimi, oszabadzającymi wykopami, chociaż często nie było to zupełnie potrzebne. Słusznie więc kolega w loży zauważył, że trudno wybaczyć taborom (za jaki uważamy linię obrońców), które z każdego stanowiska strzelają z armat.

Również nie mamy specjalnych zastrzeżeń do gry trójki pomocy, która, całkowicie sparaliżowała atak warszawian. W napadzie najjaśniejszym punktem był Łącz, najpracowitszym — Baran, najszybszym — Hogendorf, który z łatwością umiał wyzwoić się spod opieki obrońcy, nie potrafił jednak wyczuć odpowie-

dy na słusznych przesłankach. Na meczu z Legią stwierdziliśmy, że łódzianie, istotnie podciągając kondycję, a ponadto poszczególne zawodnicy tego zespołu poczynili wyraźne postępy. Na meczu z Legią zaskoczyła nas przyjemnie swą grą para obrońców — Włodarczyk i Łuc. Niepotrzebnie jednak zawodnicy ci wykonywali rozkaz wydany im w szatni. Dwaj ci piłkarze ciągle operowali długimi, oszabadzającymi wykopami, chociaż często nie było to zupełnie potrzebne. Słusznie więc kolega w loży zauważył, że trudno wybaczyć taborom (za jaki uważamy linię obrońców), które z każdego stanowiska strzelają z armat.

Również nie mamy specjalnych zastrzeżeń do gry trójki pomocy, która, całkowicie sparaliżowała atak warszawian. W napadzie najjaśniejszym punktem był Łącz, najpracowitszym — Baran, najszybszym — Hogendorf, który z łatwością umiał wyzwoić się spod opieki obrońcy, nie potrafił jednak wyczuć odpowie-

dnego momentu do podania piłki do środka.

NIE TAKI DIABEŁ STRASZNY
Zespół wojskowych przekreślił groźne meldunki o nim, płynące z Warszawy. Drużyna ta nie potrafiła nawiązać równej walki. Szawkował napad, szczególnie środkowa trójka. Cały ciężar gry spadł więc na barki pomocy i obrony.

W linii tej nikt nie błyszczał, nikt nie odznaczał się szczególną precyzją, a jednak wszyscy złożyli egzamin najmniej na trójkę. Jedynie pewne zastrzeżenia mamy do sposobu gry Serafina. Piłkarz ten, słabszy biegowo niż Hogendorf, początkowo nie wiedział, jakim sposobem bardziej troskliwie zaopiekować się prawoskrzydłowym. Trwało to jednak krótko. Gdy Serafin ręką badał gatunek spodek przeciwnika — o wiele rzadziej popularny Tadeo mógł sobie pozwolić na raidy.

SKROMNY

Kto w zespole Legii zasłużył na wyróżnienie? Gdyby pytanie to postawić 12-tygodniowej publiczności, przylgającej się zawodom, wszystkie ręce wskazywały na Skromnego. Istotnie, bramkarz wojskowych był bohaterem meczu. On obronił najwięcej kilkadziesiąt strzałów.

Legia jedynie w pierwszym okresie gry była przeciwnikiem równorzędnym. W tym czasie Mordarski swymi niebezpiecznymi „wycieczkami” po skrzydle przypominał, że i w drużynie warszawskiej istnieje napad. Nawet osamotniony Sasiadek kilkakrotnie zatrudnił Szczurzyńskiego. Rozkładało się to wszystko po 15 minutach. Do głosu doszedł ŁKS, który po drodze do bramki potrafił pokonać wszystkie przeszkody, prócz jednej — Skromnego.

Z uwagi na bezbramkowy wynik przed meczem trzymał w napięciu publiczność. Dla bardziej surowych krytyków niedzielne widowisko nie przedstawiało dużej wartości sportowej, gdyż obie drużyny pod względem technicznym grały poniżej swej normalnej formy.

(t. 1)

Kolejarze poznańscy pod pełną parą

przejechali gwardzistów Wisły 2:1 (1:1)

POZNAN, 7. 8. (Tel. wł.) — Kolejarz — Wisła 2:1 (1:0). Bramki dla Kolejarza zdobyli: Czapek i Aniola po jednej, dla Wisły Cisowski.

Guardia — Wisła: Juriewicz; Dudek, Flanek; Snopkowski, Szczurek, Wapienik; Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Miś.

Kolejarz: Tomiak; Sobkowiak, Wojciechowski I; Słoma, Tarka, Matuszak; Koltuniak, Aniola, Czapek, Białas, Wojciechowski II.

Na kilka dni przed meczem rozpoczęła się prawdziwa wojna o bilety wstępu, których ilość ograniczono do 18 tys. Równoległe z wojną o bilety rozpoczęła się wojna nerwów. Robione przed meczem zakłady, wyrażały się w stosunku 3:1 na korzyść Kolejarzy.

Drużyna poznańska nie zawiodła swoich sympatyków, bardziej bojowo wygrała mecz zażalenie! Od pierwszej chwili ruszyli Kolejarze ostro do ataku, uzyskali aż pięć przewag w polu i dużo strzelali. W pierwszej połowie Juriewicz obronił 15 ostrych strzałów, a po przerwie dalsze dziewięć, gdy tymczasem jego vis a vis Tomiak przez cały czas spotkania interweniował sześć razy.

O ile drużyna gospodarzy zasługuje na pochwałę za swą postawę i zwycięstwo, o tyle należy jej się za złe rozłożenie sił, co w konsekwencji mogło doprowadzić do wyrównania.

W ostatnich minutach gry, kiedy Wisła doszła do głosu, Tomiak w bramce drużyny miejscowych nie miał na szczęście wiele roboty, a za puszoną bramkę winy nie ponosi.

Wojciechowski I i Sobkowiak dobrze trzymali skrzydłowych Wisły, tak że Krakowianie zmuszeni byli operować raczej trójką środkową.

W pomocy najlepiej zagrał Słoma, miał on jednak najslabszego przeciwnika Rupa. Matuszak, który miał trudności z Graczem, wywiał się ze swego zadania zadławiając go, wygrywając wiele pojedynków. Tarka był tym razem lepszy, niż pod koniec rozgrywek pierwszej rundy i rzadko kiedy wypuszczał ze swojej opieki Kohut.

W linii napadu najbardziej agresywny był Aniola. Dobrze zagrał młody Wojciechowski na lewym skrzydle. Pozostali na swoich poziomach.

Wisła zawiodła. Zaledwie kilka razy atak Wisły zdołał się przedostać przez linię defensywną gospodarzy. Pomoc

była najslabszą częścią drużyny i przez swoje krótkie podania najczęściej traciła piłki na rzecz gospodarzy. Wobec słabej gry linii pomocy cały ciężar spoczywał na trio obronnym, w którym wyróżnili się Juriewicz oraz Flanek. Juriewicz błysnął dobrą formą, oraz zademonstrował wspaniałe parady, za które zbierał zasłużone oklaski. Uchronił on drużynę przed wyższą porażką.

Flanek swym skutecznym wkroczeniem bronił w sytuacjach wprost bez nadziei. Dudek do przerwy zagrał bardzo słabo — i dopiero w drugiej części meczu miał kilka jaśniejszych momentów.

Gra stała na przeciętnym poziomie, przeprowadzona jednak została w żywym tempie. W pierwszej części przez pełne trzydzieści minut Kolejarze bombardowali bramkę Jurowicza. Dopiero pod koniec Wisłacy zdołali oswoić się z naporem gospodarzy i utrzymać grę wyrównaną.

Taki sam obraz miała druga część zawodów. Pierwszą bramkę uzyskał w czasie zamieszania podbramkowego Czapek, przenosząc piłkę ponad numerem graczy w lewy górny róg. Po zmianie Aniola w 24 min. podwyższył wy-

nik na 2:0, a w 31 min. Cisowski pięknie wypuszczone przez Kohutę zdobył honorowy punkt dla Wisły.

Zawody prowadził sędzia Naporski z Łodzi.

GUARDIA — WISŁA (KRAKÓW) ZWYCIĘŻA W KALISZU

POZNAN, W drodze powrotnej do Krakowa Guardia Wisła rozegrała spotkanie towarzyskie z A-klasową Guardią w Kaliszu, zwyciężając 3:1. Bramki dla Wisły zdobyli: Kohut 2 oraz Gracz. Honorowy punkt dla Guardii kaliskiej uzyskał Nowak. Widzów ponad 5 tys. osób.

Podwójnie zerowa gra

o prymat na Śląsku

CHRUŚCZÓW, 7. 8. (Tel. wł.) — ZS AKS (Chorzów) — Górnik (Szombierki) 0:0. Widzów 8 tys. Sędziował ob. Fomin z Radomia.

Górnicy: Jung; Czernik, Danis; Gaweł, Podeszwa, Wiecezorek; Fuchs, Cyplionka, Burda, Krasówka, Renk. AKS: Janik; Durniok, Karmański; Janduda, Wiecezorek, Gajdzik; Kulik, Cholewa, Spodzieja, Muskała, Barański.

Szumnie reklamowane spotkanie o nieoficjalny tytuł najlepszej drużyny śląskiej przemieniło się w beznadziejnie słaby spektakl.

Patrząc na beznadziejny poziom spotkania, odnosiło się wrażenie, że tych biegających 22 ludzi zmuszono do tej ciężkiej pracy bez ich woli. Całe „towarzystwo” ruszało się jak muchy na lepie. Piłka wędrowała we wszystkich kierunkach, tylko nie do

nogi partnera — słowem kompletne bezholowie, poparte w dodatku zupełnym brakiem ambicji, a nawet zainteresowania dla ostatecznego wyniku meczu.

W tych warunkach trudno jest kogoś wyróżnić — mogliśmy tylko stwierdzić lekką poprawę formy u Janika, którego interwencje były pewne i w dobrym stylu. Tak zresztą jak i u jego vis-à-vis, Junga. Wiecezorek, grający jako stoper, był bodaj jedynym graczem na boisku, który myślał i usiłował nadać ton grze. Podobnie jak i jego przeciwnik na tej pozycji, Podeszwa. Pierwszy występ Gajdzika po dyskwalifikacji wypadł bledo. Janduda tym razem grał jako boczny pomocnik, a w rzeczywistości ugałniał się po całym boisku i nigdy nie było go na właściwym miejscu. Na szczęście as Górnik — Krasówka, którego miał kryć, wyraźnie się oszczędzał, kontując gdańską nadal daje mu się poważnie we znaki.

Napastnicy obu drużyn zgodnie rywalizowali w marnowaniu niezliczonych sytuacji. O Krasówce wspomnieliśmy wyżej. Spodzieja tylko nazwiskiem swoim przypominał reprezentanta Polski. Spóźnił się ze startem do piłki, nie oddał ani jednego strzału. Nie umiał uwolnić się spod opieki Podeszwy. W sumie był chyba najslabszym graczem w swym zespole. Jedynie Barański usiłował coś zrobić. Jednak jego słabe akcje i zawile dryblingi kończyły się z reguły utratą piłki.

Do przerwy stroną przeważającą byli Górnicy, których nieskoordynowane i przypadkowe akcje mogły by przynieść im w tym czasie 2-3 bramki. Dobra forma Janika i nieudolność strzałowa nie pozwoliły jednak na cyfrowe udokumentowanie tej przewagi.

Po przerwie, już w 2-ej min. Górnicy mają szansę zdobycia prowadzenia, kiedy za problematyczny faul Durnioka sędzia dyktuje rzut karny. Niefortunnym egzekutorem był Podeszwa, strzelając górą w aut. Z kolei przeważającą przez pół godziny Budowlani, a pod koniec gra się wyrównuje. Obie drużyny utrzymują już tylko stan posiadania.

Arbiter spotkania dostroił się do poziomu meczu. (J. Z.)

Zwycięstwo Ruchu 2:0 nad Lechią

nie poprawiło humoru kibiców Chorzowa

CHORZÓW, 7. 8. (tel. wł.) Ruch — Lechia (Gdańsk) 2:0 (0:0). Bramki strzelili: w 17 i w 25 m Cieślak. Sędziował Pochyla z Krakowa.

Ruch: Wyrobek, Morys, Cebula, Suszczyk, Bartyla, Jacek, Skorupa, Przycherka, Alszer, Cieślak, Kubiak.

Lechia: Pokorski, Kusz, Lenc, Nie rychło, Kamzela, Kokot I, Kokot II, Rogocz, Gronowski, Skowronski, Kupcewicz.

Nie ma to, jak nasze zespoły extra klasy — mówił pewien obywatel na trybunach podczas meczu i mocno zacierał ręce, podchwytując każde udolne zagranie. — Nie ma co! Poziom jest! — powtarzał stale i spoglądał na zegarek. Widocznie z niecierpliwością czekając na upragniony koniec.

Nie można było temu obywatelowi się dziwić, przyglądając się nieudolnym popisom naszych piłkarzy. Walczyli on co prawda nieraz z dużym poświęceniem i ambicją, ale cóż, kiedy piłka nie chciała ich wca le słuchać i leciała tam, gdzie się jej nikt nie spodziewał. Z razu traktowano te nieudolne wyczyny zawodników z humorem, lecz w miarę upływu czasu zaczęło się denerwować.

BRAMKI SA

Wyjaśnienie padło w 17 m po przerwie, kiedy to Cieślak zdobył prowadzenie, a uspokojono się całkowicie, gdy w 8 m później ten sam zawodnik przypieczętował zwycięstwo. Liczone są jeszcze, że Lechia przeprowadzi kontrofensywę i zdobędzie honorowy punkt, widząc kilka udanych ataków gdańszczan. Skończyło się tylko na dobrych chęciach.

Mecz był słaby, a pod koniec przez obrazili się w beznadziejną kopani-

nę! Nie sposób przemilczeć indolencji strzałowej napastników, a w szczególności braku opanowania u Cieślaka, który przestrzelił co najmniej 3 murawane pozycje.

DWU SPRAWIEDLIWYCH

Ruch wygrał zastrzeżenie, dzięki Suszczykowi i nowej twarzy — Jacek. Obydwaj ci zawodnicy przewyższali pozostałych kolegów co najmniej o klasę i parli nieustannie do przodu, wiążąc raz po raz rwać się akcje napadu chorzowskiego.

Nowy nabytek Hajduczan — Jacek okazał się całkiem niezłym zawodnikiem, zadziwił kondycją.

Również Suszczyk zasłużył na słowa uznania. Reszta zespołu — słaba. Oprócz tego debiutował jeszcze w Ruchu prawoskrzydłowy Skorupa, którego prapremierowy występ nie wypadł zbyt pomyślnie.

BEZ ŚWIATEŁ

Lechia nie posiadała nawet dwóch murawanych punktów w swoim zespole, którzyby wybijali się nad poziom i nadawali ton grze. Atak, poza kilkoma planowymi atakami, nie zaproduktował się specjalnie, a tyły walczyły dość desperacko, nie mając zresztą utrudnionego zadania, mimo, że Ruch, który miał więcej z gry, nie potrafił piłki dalej doprowadzić, niż do pola karnego. Pod koniec spotkania wszyscy zawodni-

Cieślak na ślubnym kobiercu

CHORZÓW, 7. 8. (Tel. wł.) Cieślak w niedzielnej spotkaniu wystąpił w statni raz w barwach Ruchu... jako kawaler. W przyszłą niedzielę na meczu w Bytomiu zobaczymy go już w roli młodego żonkosia.

Nie dali rady Krystkowiakowi

Drugi remis Warty w Krakowie

KRAKÓW 7. 8. (Tel. wł.) Warta — Cracovia 1:1 (1:0). Bramkę dla Warty zdobył Smółski, dla Cracovii Bobula. Sędzia Stepien z Łodzi, widzów około 10.000.

Warta: Krystkowiak; Pyda, Staniak; Cybiński, Gronski, Skrzypniak; Kaczmarek, Gendera, Sikora, Szymura, Smółski. Cracovia: Rybicki; Gędek, Glimas; Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II; Stęliż, Różankowski II, Poświat, Radoń, Bobula.

Po raz drugi w krótkim odstępie czasu wywozi Warta z Krakowa 1 punkt mistrzowski — tym razem jednak nie zasłużenie. Ten cenny punkt mają po zwycięstwie. Ten cenny punkt mają po zwycięstwie. Ten cenny punkt mają po zwycięstwie.

O tym, że akcja przez cały przeciąg meczu niemal rozgrywała się pod bramką Warty, mówi najwyraźniej, stosunek kornetów 18:2 na korzyść Cracovii. Mało brakowało, a pomimo takiej przewagi zeszłaby Cracovia z boiska pokonana. Warta zdobywszy z wypadku — w okresie dużej przewagi Cracovii — bramkę przez Smółskiego w 10 min gry utrzymywała ten wynik aż do 10 min przed końcem meczu. Wyrównanie by-

ło dziełem Bobuli, najbardziej zresztą pechowego strzelca kwintetu ofensywnego białoczerwonych.

Słabsza niż w meczu z Wisłą gra Warta miała swe źródło w chaotycznej grze obrony i pomocy oraz w nastawieniu się całej drużyny na defensywę. Atak po zastawieniu sobie raz tylko jeden przeprowadził składniejszą akcję i wtedy to właśnie padła bramka zdobyta kapitalnym strzałem (wolej) przez Smółskiego dobiegającego własny strzał, który trafił w słupek. W drużynie poznańskiej oprócz fenomenalnego Krystkowiaka na najlepszą notę zasłużyli: Gronski i Gendera, najslabszymi zaś byli: Staniak i Sikora, przy czym ten ostatni z reguły stał na spalonym.

Cracovia grała dobrze, okresami nawet bardzo dobrze, lecz bez szczęścia. Już w pierwszej minucie Radoń znalazł się sam na sam z bramkarzem i dał się ubiec Krystkowiakowi i odtąd sytuacja takie, gdzie bramkarz poznański w beznadziejnych momentach wychodzi obronną ręką, zdarzały się nader często.

Z wyrównanej drużyny krakowskiej wyróżnić trzeba Radońa za rzadko widzianą ruchliwość i ciąg na bramkę oraz niezawodną parę obrońców Gędek — Glimas. Glimas popisał się przy tym dwukrotnie strzałami na bramkę przeciwnika.

Na froncie drugiej Ligi



GARBARNIA NADAL WYGRYWA
KRAKÓW, 7. 8. (Tel. wł.) Garbarnia — Lublinianka 2:1 (1:1). Prowadzenie dla Garbarni zdobył Młynarczyk (2 min.), wyrównał w 25 min. Różyło z karnego, przy czym Lasiewicz atakując nieprzełusował Wójcickiego był pośrednim sprawcą utraty bramki. Zwycięską bramkę zdobył po przerwie Parpan po solowym przeboju.

Sędziował Dobrzański z Opola. Gra stała na dobrym poziomie. W drużynie gospodarzy na wyróżnienie zasłużyli: Lasiewicz i Nowak. W Lubliniance — bramkarz Skrański.

BZURA ZOSTAWIŁA PUNKT W SIEDLCACH

SIEDLCE, 7. 8. (Tel. wł.) — Mecz piłkarski II ligi Ognisko — Bzura.

Stal (Sosnowiec) może wejść do II ligi

SOSNOWIEC, 7. 8. (tel. wł.) Stal (Sosnowiec) — Ognisko (Wrocław) 3:2 (1:2). Bramki dla Stali zdobyli: Powala, Majewski, Grządziel, dla Ogniska: Borek, Lasecki. Sędziował Drabikowski.

W decydującym meczu o mistrzostwo grupy II tegorocznych rozgrywek o awans do II Ligi Stal (Sosnowiec) odniosła szczęśliwe zwycięstwo. Ognisko bowiem było zespołem lepszym technicznie i taktycznie i na kwadrans przed końcem spotkania prowadziło z różnicą 2 bramek. Mecz stał na przeciętnym poziomie.

TABELA II GRUPY			
1. Stal (Sosnowiec)	8:2	9:4	
2. Górnik (Janów)	6:6	11:8	
3. Ognisko (Wrocław)	5:7	10:15	
4. Metal (Bytom)	5:5	4:7	

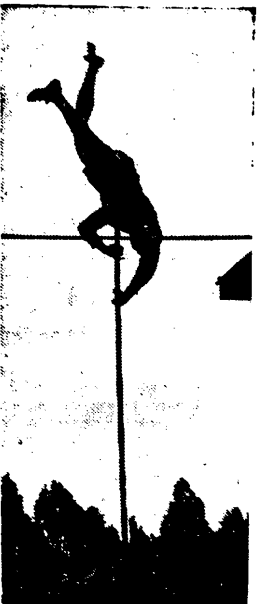
Ostatni mecz tej grupy rozegra w przyszłą niedzielę Stal (Sosnowiec) z Metalem (Bytom). Wynik spotkania nie wpłynie jednak decydująco na układ końcowy tabeli. Już teraz Stal (Sosnowiec) zdobyła tytuł mistrza, który pozwoli jej brać udział w rozgrywkach grupy finałowej.

Kolejarze Krakowa i Gdańska przy siłce i pod koszem

GDYNIA, 7. 8. (tel. wł.) — Na boisku YMCA we Wreszcu rozegrane zostały zawody towarzyskie w piłce ręcznej pomiędzy drużynami Kolejarza (Gdańsk) a Kolejarzem z Krakowa (dawniej Olsza).

W siatkówce o bardzo emocjonującym przebiegu wygrali gdańszczanie 3:1 (15:11, 10:15, 15:13, 15:4). U zwycięzców wyróżnił się Rebasz i Janusz. Wygrana gospodarzy zasługuje na uwagę, bowiem drużyna krakowska należy do czołówek siatkarzy w Polsce.

W koszykówce zwycięstwo odniosła drużyna krakowska, wygrywając nieznacznie po zaciętej walce 27:26. Punkty dla krakowian strzelił: Wawro 15, Stawarz 4, Niedzwiedzki 4, Michalek 3, Buczyński 2, Zupa 1. Dla Gdańska: Szarejko 9, Olszewski 8, Araminowicz 4, Studziński 2, Rusinek 2, Dudkowski 1. Z krakowian wyróżnił się najlepszy na boisku Wawro.



Nie udało się...

Rekordzista Rumunii Dragomir miał w Warszawie słaby dzień. Zrzucił kilka razy rękę poprzeczkę, będąc już na drugiej stronie. Tylko dlatego musiał zadowolić się trzecim miejscem, choć pokonał tę samą wysokość co Matecki.

Foto W. Zarzycki

Bzura remisuje w Siedlcach. Ognisko — Bzura 1:1 (1:0). Bramkę dla Ogniska zdobył Bartnicki w 35 min. Bzura wyrównała dopiero po przerwie w 26 min. po kornierze ze strzału Kasztelana. Mecz był interesujący, jednak stał na słabym poziomie.

PTC WYGRYWA 1:0

ŁÓDŹ, 7. 8. (Tel. wł.) — Rozegrany w Pabianicach mecz piłkarski o mistrzostwo II Ligi pomiędzy tamtejszym P.T.C. a Gwardią (Szczecin) — zakończył się zwycięstwem gospodarzy 1:0 (1:0).

TRADYCYJNE 1:1

RADOM, 7. 8. (Tel. wł.) Radomsk — Widzew 1:1 (0:0). Radomsk nie ma szczęścia do zespołu łódzkiego. Już drugi raz pada wynik remisowy, chociaż Radomsk walczy o awans, a Widzew o spadek.

TRUDNO WYGRAĆ W OSTROWIE

OSTRÓW WIELKI, 7. 8. (Tel. wł.) — Ostrowia jest silna i groźna dla najlepszych, szczególnie na własnym boisku. Pomorzanie jechał po pewnym zwycięstwie, a został w Ostrowie o punkty. Ostrowia — Pomorzanie 2:1 (1:0).

TABELA			
	gier	pkt.	st. br.
1. Garbarnia (1)	10	20:0	38:4
2. Radomsk (4)	10	13:7	19:12
3. Pomorzanie (2)	10	13:7	28:15
4. Lublinianka (3)	10	13:7	26:23
5. Ostrowia (5)	10	12:8	23:17
6. Bzura (6)	10	8:12	20:17
7. Gwardia Szcz. (9)	10	6:14	14:25
8. P.T.C. (7)	10	6:14	14:30
9. Widzew (8)	10	6:14	4:16
10. Ognisko (10)	10	3:17	8:35



LIDER TRACI PUNKT

KRAKÓW, 7. 8. (tel. wł.) Chelme — Tarnovia 1:1 (1:0). Ambicja i lepsze przygotowanie kondycyjne pozwoliły Chelmeowi na nawiązanie równorzędnej gry z liderem tabeli, który przewyższał miejscowych techniką i zespółowością. Prowadzenie dla Chelmea zdobył Obtułowicz, wyrównał po przerwie Kuczyński. Sędziował dobrze inż. Brzuchowski z Warszawy.

BRAMKA PADŁA PO CZASIE

CZĘSTOCHOWA, 7. 8. (tel. wł.) Górnik — Skra 3:2 (1:2). Zwycięstwo Górnika (Radlin) w pełni zasłużone. Był on drużyną lepszą technicznie i kondycyjnie.

W I połowie gra wyrównana z lekka przewagą Skry, która zdobywała dwie bramki przez Halkiewicza i Ba-

raniaka. Pierwsza bramka dla Rymera padła wprawdzie przed przerwą, lecz już w 25 sek. po czasie. Po zmianie pól do głosu dochodzą goście. Używają oni wyrównanie przez Wojak z karnego oraz w 85 m zwycięską bramkę przez Frankiego.

Zawody prowadził dobrze Brandys z Sosnowca.

SŁABY MECZ GWARDEZISTÓW
KIELCE, 7. 8. (tel. wł.) Gwardia (Kielce) — Naprzód (Janów) 0:3 (0:1). Gwardia zagrała jeden ze słabszych meczów i przegrała zasłużenie.

GRZYB BRONI RZUT KARNY

PRZEMYŚL, 7. 8. (tel. wł.) Polonia (Przemyśl) — Pafawag (Wrocław) 1:0 (0:0). Jedyną bramkę zdobył w 73 min. Paworski. Na kilka minut przed końcem spotkania bramkarz gości Grzyb pięknie rozbijał obronę rzutem karnym. Mecz upłynął przy stałej przewadze miejscowych. Od 73 min. Poloniacy rozpoczęli grę defensywną, osiagając w rezultacie zwycięstwo. Sędziował dobrze Paszkowski z Warszawy.

EMOCJE WE WROCŁAWIU

WROCŁAW, 7. 8. (tel. wł.) Świdnicka Polonia odniosła ciężko wywalzone zwycięstwo nad katowickim Baildonem 5:4 (3:2). Bramki zdobyli



Rozgrywki finałowe o mistrzostwo wszystkich klas WOZPN weszły już w ostatnie stadium. W niedzielny mecz Dąb (Jelonki) pokonał zespół Skry 4:2 (2:0). Bramki zdobyli: Kornatowski, Moch, Barański i Kryślewicz dla Dąbu oraz Zychyński i Bogacki dla Skry. Sędziował Wypijewski.

Stan tabeli: Skra (W-wa) 4:2, Dąb (Jelonki) 3:3, Jedwabnik (Milanówek) 1:5. Mistrzem klasy B została więc już Skra. Mecz o drugie i trzecie miejsce między Dąbem i Jedwabnikiem odbędzie się w przyszłą niedzielę w Jelonkach.

ORLETA PRZEGRYWAJĄ W OSTATNIM MECZU W CSR

W ostatnim meczu na terenie Czechodolacji krakowska drużyna „Orle” przegrała w Iławie z reprezentacją miasta 1:4 (1:2). Krakowianie grali czysto w rezerwowym składzie. Jedyną bramkę dla Polaków zdobył Kofin. Strzelcami dla drużyny czeskiej byli: Klem — 2, oraz Ster i Vratil.

dla Polonii: Kierysz 2, Cichy 1, Ramba 1 i Kozubek 1, dla pokonanych: Gocner 1, Dobija 1 i Loch 1. Sędziował Bukowiecki z Poznania. Widzów 4 tys.

Mecz stał na dobrym poziomie i obfitował w wiele emocjonujących momentów.

TABELA

	gier	pkt.	st. br.
1. Tarnovia (1)	10	16:4	30:11
2. Górnik Radlin (3)	10	14:6	34:15
3. Skra (2)	10	13:7	25:17
4. Naprzód (5)	10	11:9	20:23
5. Baildon (4)	10	10:10	15:15
6. Polonia Świd. (6)	10	10:10	20:23
7. Chelme (7)	10	8:12	17:27
8. Polon. Prz. (10)	10	7:13	20:33
9. Pafawag (8)	10	6:14	11:20
10. Gwardia Kiel. (9)	10	5:15	13:25

Kolarskie mistrzostwa Moskwy

Zawody kolarskie na torze o mistrzostwo Moskwy zgromadziły na starcie czołowych kolarzy radzieckich. Mistrzem stolicy ZSRR na 1000 m został mistrz Związku Radzieckiego Ippolitow, uzyskując na ostatnich 200 m czas 13,0. Ippolitow wygrał również na 500 m ze startu stojącego w czasie 37,0 sek.

W konkurencji kobiet na 1000 m zwyciężyła mistrzyni ZSRR, Diakonowa. Również dwukrotnie zdobyła tytuł mi-

Sukces Gabrycha na torze w mistrzostwach Polski na 50 km

SZCZECIN, 7. 8. (Tel. wł.) W Szczecinie odbyły się zawody kolarskie mistrzostwa Polski na torze na 50 km, z udziałem 22 zawodników.

Pierwsze okrężenia toru przechodziły bezbarwnie. Zawodnicy zbiegli w jedną grupę jadąc wolnym tempem. W pewnej chwili nagle wysuwa się na czoło stawki Kudert. Tempo wzrasta. W pewnym momencie Kuderta mijają Bek, zwycięzcy z poprzednich zawodów. Po 13 okrężeniach czołowa zmieniła się — są w niej: Napierała, Targowski i Bek. Z powodu defektu roweru wycofuje się Zwoliński (Włocławek). Na 20 okrężeniach niespodzianie robi młody zawodnik wrocławski Chacia, który w bardzo szybkim tempie ucieka, pozostawiając całą stawkę o pół okrężenia w tyle.

Zbliżył się pierwszy finisz i niespodziewanie lidera goni jego kolega klu-

bowy Jan Janicki. Finisz wygrywa Chacia przed Janickim i Forsyńskim z Łodzi. Po finiszu na czoło wysuwa się Kapiak. „Szpagatowi” odpowiada ostre tempo, lecz ucieczka warszawianina nie pociąga za sobą reszty kolarzy. Odpada Chacia z powodu pęknięcia łańcucha.

Dystans pomiędzy Kapiakiem a resztą zawodników zwiększa się coraz bardziej. Po drugim finiszu znowu uciekinięra dochodzą Gabrych i Napierała i trójka cja kosztuje go utratę jednego okrężenia przewagi nad resztą kolarzy.

NIECZYSTA JAZDA BEKA

Trzeci finisz wygrywa Bek, ale zaraz potem łapie gumę i zjeżdża z toru. Do staje on od kolegi drugi rower i natychmiast rusza w pogoń. Ta kombinacja kosztuje go utratę jednego okrężenia. Wycofuje się także Marchwiński (guma). Bek jedzie teraz nieczysto: odseparowuje kolarzy od bandy i nie daje się mijać, co wywołuje ostre protesty publiczności.

Kapiakowi również nie dopisuje szczęście: puka mu gumy i zdaje się, że sym patyczny Józio wycofa się. Zsiada on z roweru, a Kudert oddaje mu swój rower. Czołowa nie zmienia się. Napierała i Gabrych jadą szczęśliwie, bez defektu. Dobrze jedzie młody zawodnik Ognia Szczecińskiego, Przedszkalski. Ostatnie okrężenia nie przyniosły zmiany w grupie prowadzącej. Nie sporto-



GABRYCH

wa jazda Beka wywołuje nowe protesty ze strony Kapiaka i Napierały. Kapiak kilkakrotnie próbuje uciekać i chce wyraźnie zmniejszyć odstęp między sobą a Gabrychem. Na ostatnich 5 okrężeniach jest już wiadomo, że walka rozegra się na finiszu pomiędzy Napieralą i Gabrychem, ale „Ty gry” ma jakiś defekt w rowerze i nie może dokonać zrywu.

DEFEKT NAPIERALY

Wycięg wygrywa z przewagą kilku długości Gabrych (Łódź) w 1:20:15,4 przed Napieralą (Ognisko W-wa) i Janem Janickim z Wrocławia. (Napierała przegrał wycięg w skutek zatarcia się kulek w piaście). 4) Bronisław Janicki. 5) Broszczak (Szczecin). 6) Bek. 7) Chacia. 8) Przedszkalski.

W I finiszu zwyciężył Chacia (Wr) przed Janickim (Wr) i Forsyńskim. II — 1) Marchwiński (Łódź) 16:25 — Bek 16.6 i Janicki Jan, III — 1) Broszczak przed Bekiem i Kapiakiem, IV — 1) Janicki Jan przed Przedszkalskim i Borczem.

Na zawodach obecny był prezes PZKol. Gołębiowski, który złożył Gabrychowi mistrzowską koszulkę. Puchar red. „Kurier Szczeciński” wręczył nowokreowanemu mistrzowi przedstawiciel red. „Kuriera” — red. Leon Jankowski. Organizacja mistrzostw sprawna. Widzów około 3.000. (M)

Liga tenisowa

POZNAN. — W spotkaniu o mistrzostwo Ligi tenisowej między „Widzewem” (Łódź) i „Wartą” (Poznań), które zwycięstwo odniosła drużyna „Widzewa” 7:6.

BYDGOSZCZ. — Na kortach tenisowych w Bydgoszczy rozegrano spotkanie między reprezentacją Pomorza, złożoną z najlepszych tenisistów Torunia, Grudziądza i Inowrocławia, a ligowym zespołem miejscowej Gwardii. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 6:6.

PIORUN RAZI KOSZYKARZY

Prasa czeska donosi o wypadku uderzenia pioruna na boisku w czasie meczu. 2 osoby zostały zabite, kilkadziesiąt rannych. Wypadek zdarzył się w Kalifornii, podczas meczu koszykówki.

XXV Mistrzostwa Polski

Wioślarstwo zdobywa masy
Przekonał się o tym w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 6.7. (Tel. wł.) — W pierwszym dniu XXV jubileuszowych regat wioślarzy o mistrzostwo Polski rozegrano przy wspaniałej pogodzie jedenaście biegów, w których aż pięć zakończyło się walkowerami.

Były dwa walkowery w jedynkach młodzieżowych i nowicjuszy, w których zwyciężyli po pięć ludzi, a na start nie było komu wyjechać i Teodor Kocerka musiał zadowolić się zwycięstwem bez udziału konkurencji.

Głównym powodem absencji zgłoszonych był brak łodzi, uszkodzonych na treningach.

Dwa biegi mistrzowskie, w dwóch podwójnych i na długie wiosła, przejechały osady również tylko w pojedynkę. Samotnie wiosłowały także kobiety Krakowa w dwóch podwójnych.

Mistrzostwa rozpoczęto biegiem czwórki półwiosłowych młodzieży do lat 18, w którym po zwycięstwie czterech ze startujących osad jako pierwsza celownik minęła łódź B.T.W. — Związkowiec. Dobrze pojechała kobieta osada warszawska „Ogniwia” w biegu czwórki półwiosłowych nowicjuszek, która dosłownie na ostatnich metrach kilku forsownym pościgiem wyprzedziła o centymetry „Bielwiska”.

Najciekawszym biegiem był niewątpliwie bieg ósemek nowicjuszy, na starcie którego stanęły cztery osady. Na całej trasie walczyły zacięcie o prowadzenie bydgoscy Kolarze i Kaliszanie. Lepsi technicznie Kolarze wywalczyli w końcu prowadzenie, którego nie oddali już do mety.

Biegi młodzieży i nowicjuszy są liczone obelone, a startujące w nich osady obiegają plei wależ ambicji i zacięcie do ostatniego metra.

wanie techniczne i kondycyjne. Po cieszącym objawem w tych biegach, to ambicja i zacięcie wioślarzy oraz coraz wyraźniejszy postęp osad z mniejszych ośrodków. Taki Barcin i Kruszwica, mimo poważnych trudności finansowych, wystawiły po kilka załóg i wywalczyły na wet jeden tytuł mistrzowski w czwórkach kobiet. Płock, po otrzymaniu zastrzyku finansowego w większej dawce, zjawiał się po dłuższej przerwie na starcie z trzema osadami i zdobył jeden tytuł mistrzowski w czwórkach bez sternika. Dobrze wypadły młode osady Włocławka, a Poznań oprócz Polonii reprezentowany był jeszcze korzystnie przez AZS.

ATAK NA MISTRZÓW

Biegi mistrzowskie nie wykazały jeszcze przewagi młodzieży, która jednak coraz śmielej atakuje wyszlizowanych mistrzów. Taki Roger Verrey zdobył w dwóch podwójnych tytuł poraż 22, a w jedynce poraż 14-ty. W dwójkach tak bez jak i ze sternikiem tytuły przypadły doświadczonym wioślarzom wiosłującym jeszcze przed wojną. Wyjątek stanowią doskonałe osady czwórek AZS-u Włocławka i Budowlanych Płock. W ósemkach — zwycięska osada BTW Związkowiec ma w swym gronie również szeregi starszych zawodników.

Organizacyjnie całość przeprowadzona była wzorowo. Po raz pierwszy dokonano uroczystego otwarcia regat. W czasie przerwy przedstawiono licznie zebrane publiczności ośmioosobową ekipę wioślarzy AZS-u wrocławskiego, która pod kierownictwem kol. Iwankiewicza — jako pierwsza przewiosłowała szlak wodny Odra, Wartę, Notecia, Kanalem bydgoskim, Brdą do Brdy — ujęcia — o łącznej długości 690 km w czasie od 17 lipca do 6 sierpnia.

JEDYNY ZGRZYT

Po stronie ujemnej zapisać należy weryfikację biegu mistrzowskiego jezynek kobiet, który wygrała Stawska z AZS-u Kraków, a tytuł przyznawo Wąsowiczównie z AZS-u Wrocław. Podobno zwycięzcy dwukrotnie zajęła tor. Zajęcie toru miało miejsce, ale jaką rolę spełniał w tym biegu arbitry, którzy jechali motorówką tuż za wioślarką, a gdy już rzekomo z braku tuby nie mogli sobie poradzić na torze, to dlaczego nie mieli odwagi zdyskwalifikować zawodniczkę natychmiast po skończonym biegu. Potrzeba dopiero było godzinnych targów Komisji Sędziowskiej, ażeby wydać decyzję, co tu nie było w porządku.

BIEGI MISTRZOWSKIE

Jedynki mężczyzn. Na starcie Verrey i Csabo z AZS-u Kraków. Przez cały czas zdecydowanie prowadzi Verrey, któ-

ry w czasie 7:21 kończy bieg o kilka długości przed kolegą i zdobywa tytuł po raz 14-ty z rzędu.

W czwórkach ze sternikiem na starcie stanęła tylko osada AZS-u Wrocław: Schwarzer Zb., Schwarzer Ed., Jakobiński, Zarnowiecki, sternik Kisieliński, która w dobrym stylu przejechała tor w czasie 6:21. Osada ta liczy w sumie 87 lat bez sternika! Wszyscy chłopcy liczą przeszło 190 cm wzrostu i mają przeciętną wagę 85 kg. Warunki więc idealne.

Dwójki ze sternikiem zgromadziły dwie osady: obrońcę tytułu Polonię Poznań i Kolarzy bydgoskich. Lepsi technicznie okazali się Kolarze, którzy prowadzili przez cały czas i zdobyli tytuł w czasie 7:35. Skład: Czarkowski, Myga, sternik: Dylik. Polonia uzyskała 7:44.

Do czwórek bez sternika z 5 zgłoszonych osad startowały trzy. Walka na torze była bardzo zacięta, o prowadzenie walczyli na zmianę obrońcy tytułu bydgoscy Kolarze i Budowlani Płock, którzy lepszą końcówką zapewnili czasem 6:18,2, wiodące w składzie Kaweckie, Beła Pawlak, Godlewski. Kolarze uzyskali czas 6:27, AZS Wrocław 6:41,3.

WALKA ÓSEMEK

Biegi ósemek: Do walki o nagrodę przechodnią Prezydenta RP. stanęły rywalizujące w bieżącym sezonie o pierw-

zeństwo osady Kalisza i BTW Związkowiec, wzmożoną Koterkę z AZS-u Szczecin. Osady od startu idą równo, do półmetka przewagę zdobywa BTW, zwiększa ją systematycznie i kończy w dobrym stylu w czasie 5:48,2 a przeszło dwie długości przed Kaliszem, który uzyskał 5:57,2. BTW wiodowało w składzie: Świątkowski, Radziński, Koterka, Halas, Meller, Suligowski, Nowak, Wiśniak, sternik Szyperski i zdobyła kryształowy puchar Prezydenta Bieruta po raz drugi z rzędu. Sukcesem tym zapewniło sobie BTW Związkowiec pierwsze miejsce w punktacji ogólnej.

WALKA WŚRÓD KOBIEC

Wśród kobiet w biegu czwórek na starcie zobaczyliśmy doświadczoną osadę BTW i młodą z Kruszwicy. Na trasie prowadzenie zmienia się: na półmetku prowadzi jeszcze BTW, wioślarki Kruszwicy zaczynają finisz, BTW odhamuje się, a Kruszwica kończy jako pierwsza i zdobywa tytuł mistrzowski w dobrym czasie 4:33 w składzie: Czerniakówna, Kilińska, Zielińska, Robotnikowska, sternik Węsolowska.

DYSKWALIFIKACJA

Do biegu jedynki stanęły dwie akademickie z Krakowa i jedna z Wrocławia. Prowadziła od startu faworytka Stawska z AZS-u Kraków, która dwukrotnie „przewiosłowała” i zajęła tor Wąsowicz z Wrocławia. Stawska pięknym finiszem zwy-

cięła pewnie w czasie 5:03. Wąsowicz uzyskała 5:08,2, a trzecia Blaszczakówna również AZS Kraków — 5:09.

Jak już podaliśmy Komisja sędziowska przyznała tytuł mistrzowski Wąsowicz z AZS-u Wrocław.

SIEDEM KONKURENCJI
DLA MŁODZIEŻY

Próba biegów mistrzowskich rozegrano w drugim dniu regat 7 biegów dla młodzieży i nowicjuszy, które należały niejednokrotnie do ciekawych od biegów mistrzowskich. Doskonale zaprezentowały się ósemki. W biegu ósemek półwiosłowych do lat 18-tych — zwyciężyła osada BTW Związkowiec w czasie 3:41,5 przed Budowlanymi Płock 3:46. Najładniejszym biegiem regat był bieg ósemek młodzieży, w którym startowały trzy załogi. Na torze rozegrała się zacięta walka o prowadzenie pomiędzy załogą Kolarzy Bydgoszcz a Ogniwem Kalisz. Prowadzenie zmieniła się kilkakrotnie. Kolarze dysponują lepszym finiszem i zwyciężają w czasie 5:54,9, Kalisz 6:07,1, BTW Związkowiec 6:18,0. Osada Kolarzy wiodowała na łodzi wykonanej całkowicie we własnym zakresie z krajowego surowca.

W czwórkach półwiosłowych dla wioślarzy, którzy do dnia 31. 12. 48 r. nie wygrali żadnego biegu, zwyciężyła osada TW Włocławek — 7:01 przed Budowlanymi Toruń 7:07,3 i WTW Związkowiec W-wa 7:08.

Do ciekawych należał bieg czwórek nowicjuszy, w którym po zaciętej walce na finiszu zwyciężyła osada BTW Związkowiec w czasie 6:22,2 przed TW Włocławek 6:37 i TW Polonia Poznań 6:40,4. Osada WKS Kraków została za najciekawsze łodzi przeciwnika dyskwalifikowana.

Dwójki podwójne młodzieży zgromadziły trzy osady. Zwyciężyła w ładnym stylu załoga AZS-u Poznań w składzie Kręciński i Elman 6:43,8 przed AZS-u Kraków 7:06,2 i AZS Wrocław 7:38.

W ósemkach kobiet BTW Związkowiec zremontowało się za poniesioną ostatnio porażką kombinowanej osady Warszawa, zwyciężając w 3:57,7, osada W-wy 4:03,5.

W czwórkach wagi lekkiej na 4 startujące osady najlepszą okazała się załoga TW Włocławek, która zwyciężyła w 6:39 na pożyczonej w ostatniej chwili łodzi, przed AZS-em Poznań 6:40,2 i TW Polonia Poznań 6:50,5.

KTO POJEDZIE DO BUDAPESTU

Na Mistrzostwach Akademickich Świata w Budapeszcie startować będą: w jedynce Koterka F. z AZS-u Szczecin i w czwórce ze sternikiem załoga AZS-u Wrocław. Udział w mistrzostwach Verrey i Csabo z uwagi na przekroczoną granicę wieku jest wątpliwy.

Na polecenie GUKF-u do Amsterdamu na Mistrzostwa Europy wyjeżdżają prawdopodobnie tylko osady AZS-u Kraków. W dwóch podwójnych Verrey i Csabo. Zarząd PZW jest zdania, że Verrey i Csabo powinni zrezygnować z wyprawy do Budapesztu, pozostać w Brdy i trzeć nową do chwili wyjazdu do Amsterdamu, ażeby na mistrzostwa Europy stanąć w pełnej formie. Sprzecznoci te były tematem obrad ścisłego Zarządu PZW, które jeszcze trwają.

Z. Wiciński

Czwórmecz

pływacki w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 7.8. (tel. wł.) — W zorganizowanym w ramach jubileuszowych imprez Brdy czwórmecz pływacki, w którym startowali zawodnicy Pomorzańska Toruń, Spójni Grudziądz, Gwardii Bydgoszcz i Ju bilski, zwyciężyli ci ostatni, uzyskując w sumie 166 pkt. przed Spójnią 99 pkt., Pomorzanami 90 pkt. i Gwardią 26 pkt. Poprawiono kilka rekordów Pomorza.

WYNIKI KOSIET

100 m stylem dowol.: Postawianka (Brda) 1:29,2; 100 m klas.: Mroźnowa (B) 1:34,2; 200 m klas.: Mroźnowa (B) 3:33,8 (nowy rekord Pomorza); 100 m grzb.: Rościcka (Spójnia Grudzi.) 1:46,5.

MĘŻCZYZNI

100 m dow.: Piotrowski (B) 1:10,5; 200 m dow.: Frieze (B) 2:42,7; 100 m grzb.: Piotrowski (B) 1:22,9 (rekord Pomorza); 100 m klas.: Zyznański (Spójnia Grudzi.) 1:27,3 (rekord Pom.); 200 m klas.: Zyznański (Sp. Gr.) 3:12,4; sztaf. 4x100 zmiennej (B) 5:57,5 (rekord Pomorza), sztaf. 5x50 (B) 2:38,7; sztaf. 4x100 klas.: Spójnia Grudzi. 6:00,8 (rekord Pom.); 100 m motylek: Rutkowski (Sp. Gr.) 1:32,5 (rekord Pom.).

Mieloch triumfuje w Poznaniu
Pełny sukces organizacyjny Grand PrixDOKONCZENIE
ZE STR. 1

ki wypadek w boksie. Dalej jedzie na Triumph 500 zostawiając Nortona. Jednak niedaleko już odmawiają mu w maszynie hamulce bezpieczeństwa. Nie mogąc wziąć zakrętu — wjechała na publiczność, która w ostatnim momencie zdążyła usunąć się. Uszkodził natomiast kilka rowerów. Mechanicy poprawiają mu Triumph i po 2 minutach Markowski jedzie dalej. Znowu następuje seria uszkodzeń.

PECH MŁODEGO
MOTOCYKLISTY

Koprowski, który już raz zatrzymał się z powodu defektu silnika, po raz drugi zatrzymuje się na 10-tym okrążeniu z powodu defektu gumy, co zmusza go do wycofania się z wyścigu. Jechał on bardzo ładnie, utrzymując się na 3. bądź 4-cj pozycji. — Jest to młody zawodnik, który już raz w Krakowie zwyciężył starych wyjadaczy motocyklowych i dlatego spodziewaliśmy się po nim wiele. W dalszej serii defektów zatrzymuje się Falkowski, Jankowski.

ZYMIŃSKI POZA WALKĄ!

Następnie wielka niespodzianka w 11 okrążeniu — Zymirski, który stał się jedyną chorobą dwu czołowych wioślarzy, przejechała mistrzowska osada AZS-u Wrocław samotnie. Wioślarstwo zdobywa w szybkim tempie masy, co potwierdziły raz jeszcze biegi młodzieży i nowicjuszy. Młodzież wykazała dobre przygoto-

W 12 okrążeniu największą sensacją. Czekamy na Vitvara, jednak go nie ma. Pierwszy kończy to okrążenie Mieloch. W międzyczasie napływa meklnik z trasy, że doskonały jeździec czekał, Vitvar, uległ ciężkiemu wypadkowi, ponieważ wyniosła go maszyna (nie zmieścił się w wirazie). Został odwieziony do szpitala.

Drugi 12-te okrążenie kończy Dąbrowski, tuż za nim przelatuje Bubenicki, który jest jednak o całe okrążenie z tyłu i rozpoczyna pościgowy wyścig, chcąc zmieścić w 10% tolerancji czasu.

KATASTROFA VITVARA

W 12 okrążeniu największą sensacją. Czekamy na Vitvara, jednak go nie ma. Pierwszy kończy to okrążenie Mieloch. W międzyczasie napływa meklnik z trasy, że doskonały jeździec czekał, Vitvar, uległ ciężkiemu wypadkowi, ponieważ wyniosła go maszyna (nie zmieścił się w wirazie). Został odwieziony do szpitala.

TYLKO PIERWSZA POŁOWA

Do końca wyścigu jest jeszcze 7 okrążeń. Sytuacja nie uległa zmianie.

Wyścig Grand Prix był ciekawy i emocjonujący tylko w pierwszej połowie. Z chwilą, gdy zabrakło kilku zawodników, a pozostali rozciągnęli się w koleśność, którą już trudno było zmienić, wynik wyścigu był już prawie przesądzony. I tak: pierwszy kończy 20 i ostatnie okrążenie Mieloch, 2) Dąbrowski, 3) Bubenicki. — W klasie 350 cm walka rozgrywa się pomiędzy Brunem, Kostem, Bubenikiem. Jankowski po raz drugi zdefektował. Zwołański, który jechał na nowoprowadzonym motocyklu AJS i o którym pisaliśmy już, że miał wiele kłopotu z jego uruchomieniem, sprawdził naszą przepowiednię i po nieciekawej jeździe odpadł w pierwszych okrążeniach.

3-bój i 5-bój 1. a.
o mistrzostwo D. Śląska

Na stadionie olimpijskim we Wrocławiu odbyły się zawody lekkoatletyczne w trójbój kobiet i pięcioboju mężczyzn o mistrzostwo Dolnego Śląska. W trójbój startowało 6 zawodniczek. Poza konkursem Paszkówna uzyskała wzniosł 1,44 m. W pięcioboju mężczyzn wzięło udział 16 zawodników. W biegu na 200 m. Lipiec uzyskał dobry czas 22,9. Mistrzostwo Dolnego Śląska w pięcioboju zdobył Małeki i (Spójnia) — 2,814 pkt. przed Lipcem (AZS) — 2,583 pkt. W trójbój kobiet zwyciężyła Paszkówna (Ogniw) — 112 pkt. przed Stępkowską (Czarni) — 99 pkt.

W kategorii 500 cm pierwsze miejsce zajął Mieloch Jerzy w czasie — 1:20:59,1. 2) Dąbrowski Jerzy — 1:21:47. 3) Bubenicki Vaclav — 1:23:01,6.

Klasa 350 cm: 1) Brun Stanisław w czasie 1:23:02,6. 2) Kost Zdenek — 1:24:20,8. 3) Bubenek (Związkowiec Kraków) — 1:26:43,5.

Vitvar zrobił najszczęśliwie okrążenie dnia, Zymirski i Koprowski wycofali się na skutek defektu. Przypuszczając należy, że wielka liczba defektów, jakie miały miejsce w tym wyścigu, nastąpiła na skutek upału.

WZOROWA ORGANIZACJA

Podczas wyścigu był bardzo duży upał, kurz na drodze, ponieważ część trasy była świeżo ukończona do wyścigu. Duża ilość maszyn nie mogła wytrzymać morderczego tempa, nadanego przez Vitvara. Publiczność zachowała się bardzo karnie. Należy to w dużej mierze zawdzięczać wzorowej organizacji miejscowej Gwardii, której prezes sportowy, dr. Mikolaj Orłow udowodnił, że jest nie tylko dobrym chirurgiem, ale i organizatorem.

Na trasie zgromadziło się przeszło 100 tysięcy widzów. Na honorowej trybunie gościliśmy przedstawicieli młodzieży Wietnamu. Wzdłuż głównej ulicy, którą biegła trasa, ustawione było kilka przyręczek samochodowych z ławkami do siedzenia, tak że publiczność spędziła kilka godzin w wygodnej pozycji.

Kontredans waterpolistów
2 zwycięstwa AZS Warszawa

W SOBOTNICH i niedzielnych meczach o mistrzostwo ligi piłki wodnej przez pływackie 91. UKF-u przewinęli się 4 drużyny: Legia (W-wa), AZS (W-wa), Wisła (Kraków), AZS (Poznań). Ogniw (Warszawa) przetrzymało się przeciwnikom i wolało oddać Legii punkty walkowerem.

AZS (W-wa) — Wisła (Kraków) 2:0 (4:0). Okazało się, że zresztą na obosze (10) kolejkach trenowali wszystkie inne galeje sportu, tylko nie pływackie.

Poza nielicznymi wyjątkami, cała drużyna jest bez kondycji. W tych warunkach więc o jakiejś grze zespołowej nie było mowy. Cały mecz da się scharakteryzować jednym słowem: przeciętność.

Bramki strzelił: Staniowski i Kondracki.

AZS (W-wa) — AZS (Poznań) 6:5 (5:3). Pierwsze minuty, gdy goście prowadzili 2:0, nie zapowiadały zwycięstwa drużyny stołecznej, dopiero niespodziewany wyrzut AZS-u i dwa wyrównujące bramki załamywały poznaniaków, którzy zupełnie zwątpili w swe sily.

Strzelcami dla Warszawy byli: Staniowski — 4 i Kondracki — 2, dla Poznania Nowak — 2 i Kawka. Sędziował Gryglewski.

Legia (W-wa) — Wisła (Kraków) 5:1 (2:0). Wojskowy wygrał, lecz nie zachwylił. Legia przez cały czas trwania meczu nie umiała znaleźć sposobu na wyciągnięcie z pola, wybitnie defensywnie nastawionych Włósków.

Bramki strzelił: Minarłowicz — 3, Zygda i Karpiński dla Legii oraz Cielki dla Włósk. Sędziował Szablowski.

W tabeli „króla strzelców” prowadzą: Procel (Stal — Katowice) — 20 bramek, Kowalski (Cracovia) — 16, Karpiński (Legia) — 14, Kozel (AZS Wrocław) — 12 i Manowski (AZS Wrocław) — 11.

W tabeli „króla strzelców” prowadzą: Procel (Stal — Katowice) — 20 bramek, Kowalski (Cracovia) — 16, Karpiński (Legia) — 14, Kozel (AZS Wrocław) — 12 i Manowski (AZS Wrocław) — 11.

W tabeli „króla strzelców” prowadzą: Procel (Stal — Katowice) — 20 bramek, Kowalski (Cracovia) — 16, Karpiński (Legia) — 14, Kozel (AZS Wrocław) — 12 i Manowski (AZS Wrocław) — 11.

W tabeli „króla strzelców” prowadzą: Procel (Stal — Katowice) — 20 bramek, Kowalski (Cracovia) — 16, Karpiński (Legia) — 14, Kozel (AZS Wrocław) — 12 i Manowski (AZS Wrocław) — 11.

W tabeli „króla strzelców” prowadzą: Procel (Stal — Katowice) — 20 bramek, Kowalski (Cracovia) — 16, Karpiński (Legia) — 14, Kozel (AZS Wrocław) — 12 i Manowski (AZS Wrocław) — 11.

W tabeli „króla strzelców” prowadzą: Procel (Stal — Katowice) — 20 bramek, Kowalski (Cracovia) — 16, Karpiński (Legia) — 14, Kozel (AZS Wrocław) — 12 i Manowski (AZS Wrocław) — 11.

W tabeli „króla strzelców” prowadzą: Procel (Stal — Katowice) — 20 bramek, Kowalski (Cracovia) — 16, Karpiński (Legia) — 14, Kozel (AZS Wrocław) — 12 i Manowski (AZS Wrocław) — 11.

W tabeli „króla strzelców” prowadzą: Procel (Stal — Katowice) — 20 bramek, Kowalski (Cracovia) — 16, Karpiński (Legia) — 14, Kozel (AZS Wrocław) — 12 i Manowski (AZS Wrocław) — 11.

W tabeli „króla strzelców” prowadzą: Procel (Stal — Katowice) — 20 bramek, Kowalski (Cracovia) — 16, Karpiński (Legia) — 14, Kozel (AZS Wrocław) — 12 i Manowski (AZS Wrocław) — 11.

W tabeli „króla strzelców” prowadzą: Procel (Stal — Katowice) — 20 bramek, Kowalski (Cracovia) — 16, Karpiński (Legia) — 14, Kozel (AZS Wrocław) — 12 i Manowski (AZS Wrocław) — 11.

W tabeli „króla strzelców” prowadzą: Procel (Stal — Katowice) — 20 bramek, Kowalski (Cracovia) — 16, Karpiński (Legia) — 14, Kozel (AZS Wrocław) — 12 i Manowski (AZS Wrocław) — 11.

W tabeli „króla strzelców” prowadzą: Procel (Stal — Katowice) — 20 bramek, Kowalski (Cracovia) — 16, Karpiński (Legia) — 14, Kozel (AZS Wrocław) — 12 i Manowski (AZS Wrocław) — 11.

W tabeli „króla strzelców” prowadzą: Procel (Stal — Katowice) — 20 bramek, Kowalski (Cracovia) — 16, Karpiński (Legia) — 14, Kozel (AZS Wrocław) — 12 i Manowski (AZS Wrocław) — 11.

Turniej 4-ch miast
wygrywa Zabrze

KATOWICE, 7. 8. (Tel. wł.) Odbył się tu mecz lekkoatletyczny p. n. Turniej Pięciu Miast. Niestety, zabrakło na boisku reprezentantów Krywałda, pozostali byli cztery tylko miasta: Katowice, Chorzów, Sosnowiec i Zabrze.

Czwórmecz zakończył się zwycięstwem Zabrze — 80 pkt. 2) Chorzów — 65,5. 3) Katowice — 52,5 i 4) Sosnowiec 52 pkt.

Najbardziej interesującym punktem programu było 800 m. Po starcie wysunął się na czoło Werner (AKS Chorzów) i ładnym długim krokiem zaczął oddalać się od pozostałych zawodników. Pierwsze okrążenie przebiegł w 58,0 i wówczas minął go Nieroba, który pierwszy wbiegł na prostą, pozostawiając Wernera o 15 m za sobą, nie dopisał mu jednak finisz, na którym stracił szybką i z wielkim trudem ukończył bieg w 2:00,8. 2) Werner — 2:01,9. Również i bieg na 1.500 m był bar-

dzo emocjonujący i zakończył się zwycięstwem startującego poza konkursem Kurasia (AWM W-wa) w czasie 4:18,2. Na zawodach tych startował poza konkursem olimpijczyk. Kuźnicki (AZS Łódź), osiągając w dysku 38 m, w dal 644 i oszczepie 47,50.

Reprezentant Polski, Praski, miał w kuli 14,22. Na podkreślenie zasługuje wynik Malcherczyka (Włóknarz Sosnowiec) w skoku o tyczce — 3,40 m.

W konkurencji kobiet nie zanotowały większej sensacji: zabrakło na starcie najlepszych lekkoatletek Śląska. Październiowa, wyznaczona do reprezentacji Katowic, nie stawiała się na zawody, przekładając je na przyjemniejsze zajęcia — kąpiel, za co nie minie ją z pewnością dyskwalifikacja. Ze znanych Regulanki rzuciła kulą 11,95, a Galusówna w skoku wzniosł — 1,40.

Dobre nastroje asów lekkoatletyki przed Akademickimi Mistrzostwami Świata

TROJKA czołowych naszych lekkoatletów: Adamczyk, Statkiewicz i Mach I, odwiedziła w sobotę redakcję. Bohaterzy meczu z Rumunią, zgrupowani obecnie na obozie akademickim przed mistrzostwami świata, poszukiwali największych pamiątek z meczu — zdjęć. „Buzowali” po archiwum redakcyjnym, szukając i innych zdjęć z wcześniejszych dni ich kariery.

— Nie tak dawno — zaczął przy przeglądaniu jednego z numerów „A” — pisało się o mnie na całej stronie. Proszę: „Adamczyk bije rekord Polski — 744”. A teraz jak skacze 720, to muszę szukać swego nazwiska w głębi numeru. To jest los — uśmiecha się Adamczyk.

— Jak wygra pan w Budapeszcie i poprawi rekord Polski, to znów damy tytuł przez całą szerokość kolumny — pocieszamy rekordzistę Polaka, chcąc skierować rozmowę na temat występu naszych asów w Budapeszcie.

RYWALE ADAMCZYKA

— A kto tam będzie startował? — pyta Adamczyk — bo ja nie wiem o swych rywalach.

— Fikuj na pewno — odpowiada.

— O, do niego to mam szczęście — zapewnia Adamczyk.

— Może Anglik Williams — 736.

— Tego to już trzeba się chyba bać — mówi nasz rekordzista — i chwilę zastanawia się, po czym mówi:

— Będę startował tylko w skoku w dal. W płotkach nie. Muszę się skoncentrować.

STATKIEWICZ SPODZIEWA SIĘ REKORDU ŻYCIOWEGO

Wybadałszy nastawienie Adamczyka (stwierdzamy wiarę we własne siły) zagadujemy Statkiewicza:

— Ile pan myśli zrobić w Budapeszcie?

— Rekord życiowy może pobić — mówi z niedowierzaniem Statkiewicz.

— Ale o ile? — pytam z zaciekawieniem.

— 1,55 powinienem zrobić. Stanowczo się z tym nie zgadzam. 1,55,0 — to za mało. Statkiewicz pobiegł przecież w sztafecie z Rumunami 400 m w 49,5 sek. Może więc przebiec pierwsze okrążenie w 54,0 — 54,5 bez specjalnego wysiłku. A że ma obryzmą wrodzoną wytrzymałość, drugie okrążenie w 59 sek. nie powinno mu nastręczać trudności.

Lekkoatleci USA nie zachwycili w Kopenhadze

KOPENHAGA. Międzynarodowe zawody z udziałem Amerykanów, Szwedów, Duńczyków i Norwęgów przyniosły wyniki na różnorodnym poziomie.

Najlepsze rezultaty padły w biegu 110 m pl. — Attlesy 14,3 i w dysku Montgomery 54,34.

Najlepszy wynik osiągnął zwycięzca skoku w dal — Palm 680.

Inne wyniki: 100 m i 200 m — Work 10,7 i 22,6; 400 m i 800 m — Brown 1:57,3; 1:50,0 i 1:11,0 — Robinson 4:01; 4:26,8; kula — Montgomery 14,69; młot — Frederichsen 52,70; 4x100 m szwedzka — USA 43,4; 2:00,4.

Wszystko to wyjaśniam naszym mistrzowi, który patrzy na mnie z niedowierzaniem.

— Przecież pan nie będzie chyba prowadził, tacy się znajdują. Może nawet poprowadzą 400 m w 53 sek. — dodaje.

Statkiewicz wciąż nie wierzy.

— Teraz, jak pan mówi, 1:53,5, a w przyszłym roku może będzie chciał rekordu Polski. To za szybko — mówi Statkiewicz. — Kucharski tak szybko nie awansował.

WIĘCEJ ZAUFANIA

— Kucharski w 1933 r. miał 1:59,9, w 1934 r. biegał około 1:55,0, a w Turynie we wrześniu tegoż roku osiągnął 1:53,4. A rekord 1:51,6 ustanowił w 1935 r.

Nie wiem czy zdołałem tym przekonać Statkiewicza. Ale zdaje mi się, że chłopak ten winien mieć więcej zaufania do swych sił. Nie miał go bowiem od początku swej kariery, o czym świadczy jeden z drobnych zgów.

Każdy prawie sportowiec (ponad 90%) posiada wycinki z gazet, zdjęcia od początku kariery. Pierwszy występ można nawet znaleźć w albumach mistrzów. Statkiewicz do tej chwili nie podobnego nie ma i teraz dopiero myśli o kolekcji wycinków prasowych i zdjęciach.

NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI

Macha zapytujemy o zdrowie, rozszedł się bowiem pogłoski, że cierpi on w dalszym ciągu na dolegliwości żołądka po każdym ciężkim biegu.

— To „bujda” — odpowiada po-

Warszawsku gdańszczanin. — Po-

sztafecie czułem się bardzo dobrze, a chyba nie dałem w niej ze siebie mniej niż w biegu indywidualnym.

Uspokojeni dobrym stanem zdrowia mistrza 400 m, znów kierujemy myślą i słowami na Budapeszt.

— Rekord życiowy przydałby się — mówi skromnie Mach.

— A jakie warunki macie w AWF?

— Bardzo dobre. Na nie nie narzekamy, nawet na... jedzenie — odpowiada zgodnie trójka mistrzów.

Jak tak dobrze jest na obozie, to możemy od mistrzów oczekiwać, że w Budapeszcie przysporzą nam kilku sukcesów.

S. S.

Smirnickska dystansuje Majuczaję i Baume

MOSKWA. Wspaniały rekord świata w rzucie oszczepem — 53,41 ustanowiła młoda radziecka Smirnickska w czasie mistrzostw Moskwy. Wynik ten przewyższa oficjalny rekord światowy — 48,21 — Austriacki Baumy (zeszłorocznej mistrzyni olimpijskiej) o 5,20 m. Od nieoficjalnego rekordu świata, będącego rekordem ZSRR — (Majuczaja — 50,32), jest lepszy o 3,09.

Wynik ten jest wielką niespodzianką dla wszystkich fachowców, którzy nie spodziewali się, że Smirnickska zrobi tak błyskawicznie postępy. Przed 10 dniami rzuciła ona w czasie meczu z CSR 49,59. Popra-

wiła więc swój rekord życiowy w ciągu paru dni prawie o 4 m!

Smirnickska startowała w mistrzostwach Moskwy poza konkursem. Tytuł zdobyła Czudina, rzucając 45,00 m. Był to czwarty tytuł mistrzowski Czudiny, która wygrała 80 m pl. — 11,9; w dal — 56,7 i wzwyż — 163.

W pozostałych konkurencjach kobiecych zwyciężyły: 100 m — Malyszyna — 12,4; 200 m — Blinowa — 25,6; 800 m — Wasiljewa — 2:18,6; kula — Andrejewa — 14,13.

Mężczyźni: 100 m — Sucharew — 10,7; 400 m — Komarow — 50,1; 800 m — Pugaczewski 1:54,8; 5000 m — Kazańcew — 15:03,0; wzwyż — Ku-

niecow — 180; w dal — Wolkow — 699; kula — Tutęwicz — 15,39 (rek. Moskwy).

REKORD W RZUCIE MŁOTEM

Startujący poza konkursem na mistrzostwach lekkoatletycznych Moskwy, mistrz ZSRR w rzucie młotem Kanaki ustanowił nowy rekord Związku Radzieckiego. Rekordowy wynik — 57,86 m przewyższa o 0,71 m poprzedni rekord ZSRR, ustanowiony w ubiegłym miesiącu przez Kanakiego podczas zawodów z CSR.

W ostatnim dniu mistrzostw zwyciężyli:

Mężczyźni: 200 m — Sucharew 21,7, 1500 m — Susłow 4:03,2; 3000 m — przesz. — Zwierjew 9:29,8; tyzka — Sucharew 410; młot — Isajew 42,30.

400 m kobiet — Blinowa — 58,4.

3 TYTUŁY MŁODEGO SKOCZKA

W Mińsku odbyła się V Spartakiada okręgowa przy udziale 1.200 zawodników. Na wyróżnienie zasługują wyniki młodego skoczka Złotnikowa: w dal — 689, trójskok 14,30; tyzka — 350.

Stadion na 100 tys. widzów w Leningradzie

Już w tym roku Leningrad będzie miał wspaniały stadion na 100.000 widzów.

Najnowocześniejszy stadion świata rozpoczęto budować przed wojną, niestety działania wojenne przyniosły wiele szkód. Dopiero niedawno przystąpiono do odbudowy i szenia i do kończenia piątkowego obiektu, w którym znajdą zastosowanie najnowocześniejsze urządzenia.



A. Felki, Gruzdzki. — Ma Pan rację. Jest to rzeczywiście karykatura Biełkowskiego, wycięta z miesięcznika angielskiego o nie polsko lekkoatletik Uważa Pan, że takie postępowanie wywołuje ironiczny uśmiech na ustach sportowców, nam wydaje się, że jest to lekceważenie własnych czytelników. Ale to nie nasza sprawa, prosimy zwrócić się z pretensjami bezpośrednio do zainteresowanego pisma.

Andrzej Płuski i Z. Moren. W-wa — W historii piłkarstwa znane są wypadki, że przy zderzeniu z napełnioną bramką razi dołną ciężkich obrażeń. Śmiertelne wypadki zdarzyły się przed wojną na torze Anglii i Francji. Opowiadanie o strachu Kohla i Perpana to zwykłe bajeczki.

Jan Antoszewski, Łódź. — W sprawie, o którą Pan zapytuje nie wiem.

Wacław Tysska, W-wa. — W meczu z Polonią (Bytom) Ochmalicki zdobył dwie bramki, a nie jedną, jak podawali. Sąd różnie.

Witold Maciejewski, Białogard. — Nieśmiało. Sami chętnie kupujemy.

Zygmunt Bukowski, W-wa. — Sprawy te zależą od Międzynarodowej Federacji Sportowców. Na zorganizowanie tak wielkiej imprezy nie stać nas z bardzo wielu względów.

Kibic z Gdańska. — Prosimy nieco poczekać. Postaramy się spełnić Pana życzenie w niedługim czasie.

Tadeusz Czajkowski, Sobolew. — 1. Nie wszystkie konkursy opierają się na tych samych regulaminach. W jednym konkursach można, w innych nie. 2. Szkoły dziennikarskie w tej chwili w Polsce nie ma. Są studia przy AWP w Warszawie i w Łodzi. Wiek nie odgrywa roli. Wymagane są właściwe dojrzałości (duża matura). 3. Kolczyński przez pewien okres czasu był pracownikiem Przekazu Miejskiej w Warszawie.

Zenon Grzybowski, Ożarów. — 1. Do 19-tu. 2. Okręgi wybierają najlepszych juniorów, wysyłają na obóz. Po eliminacjach najlepszy startujący w mistrzostwach Polski.

Nowak, Szczecin. — List przesłał do Głównego Urzędu Kultury Fizycznej. Ze względu dyscyplinarny. Sprawa dochodząca gazety do Szczecina zwała do kolportażu.

Tadeusz Sikorski, Milanówek. — Listowny odpowiedź nie udzielamy. Wykaz wszystkich sportowców reprezentacji polskiej Polski zamieściliśmy w Nr 46 Przeglądu Sportowego z 1947. Stwierdził brak podaje przed każdym meczem miedzy państwowym.

J. Wasilewski, W-wa. — Na ogół lista jest trefna, choć niewątpliwie wprowadziłibyśmy do niej pewne poprawki. Układanie listy w czasie marowego sezonu jest trudne i ryzykowne.

Wald. Gdańsk. — Sprawy zbadamy i pański list skierujemy do kompetentnych czynników.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 3 tel. 8-70-05, 8-70-01, 8-72-31 skrz. poczt. 181

Administracja (dział prenumerat): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8-10-26 Konto P. K. O. I — 8005

Prenumerata miesięcznika wynosi: z 100 — kwartał — 300 — pół roku — 500 — rok — 1000 — 2000 — 3000 — 4000 — 5000 — 6000 — 7000 — 8000 — 9000 — 10000 — 11000 — 12000 — 13000 — 14000 — 15000 — 16000 — 17000 — 18000 — 19000 — 20000 — 21000 — 22000 — 23000 — 24000 — 25000 — 26000 — 27000 — 28000 — 29000 — 30000 — 31000 — 32000 — 33000 — 34000 — 35000 — 36000 — 37000 — 38000 — 39000 — 40000 — 41000 — 42000 — 43000 — 44000 — 45000 — 46000 — 47000 — 48000 — 49000 — 50000 — 51000 — 52000 — 53000 — 54000 — 55000 — 56000 — 57000 — 58000 — 59000 — 60000 — 61000 — 62000 — 63000 — 64000 — 65000 — 66000 — 67000 — 68000 — 69000 — 70000 — 71000 — 72000 — 73000 — 74000 — 75000 — 76000 — 77000 — 78000 — 79000 — 80000 — 81000 — 82000 — 83000 — 84000 — 85000 — 86000 — 87000 — 88000 — 89000 — 90000 — 91000 — 92000 — 93000 — 94000 — 95000 — 96000 — 97000 — 98000 — 99000 — 100000

Przy każdej wpłacie należy podać dokładny adres i nazwę placówki pocztowej. Cena ogłoszenia: 50 mm x 1 cm — 80 zł. Złożone w Drukarni Z. M. P. Warszawa. Odbito w druk. „Czytelnik” Nr 2, W-wa

Skonecki i Czechosłowak — Krejčík rozstawieni w turnieju w Sopocie

W DNIU dzisiejszym, tj. w poniedziałek rozpoczął się mały na kortach Sopotu międzynarodowy mistrzostwa Polski w tenisie. Zie przeczucia nas niestety nie zawiodły: jedynie trzech tenisistów zagranicznych (reprezentanci CSR) startować będzie w turnieju. Udział Węgrów nie może dojść do skutku, gdyż jako organizatorzy akademickich mistrzostw świata w ramach Światowego Festiwalu Młodzieży Demokracji odwołali oni wszelkie imprezy krajowe i wyjazdy zagraniczne, koncentrując się na Igrzyskach akademickich. Oczywiście w turnieju tenisowym, który wchodzi w skład bogatego programu Igrzysk

biorą udział Węgrzy i to w najbliższym składzie. Warto przypomnieć, iż przed dwoma laty tytuł akademickiej mistrzyni świata w tenisie zdobyła czołowa zawodniczka Węgier — Peterdy, którą m. in. oczekiwaliśmy na kortach Sopotu. Peterdy niewątpliwie bronić będzie w Budapeszcie swego zaszczytnego tytułu.

Czesi delegują do Sopotu swój najsilniejszy garnitur, na jaki ich w tej chwili stać: mistrzynię krajową Miskovą, którą znamy doskonale z kilkakrotnych występów w Polsce (Czeska nigdy nie grała tylko w Warszawie), następnie rokującego na dzieje Krejčíka, który dwukrotnie pokonał w swej karierze Piątkę (raz w Katowicach przed dwoma laty 6:0, 6:3, a drugi raz w bieżącym sezonie w czasie turnieju Polaków po CSR), oraz bliżej nam nieznanego gracza — Javorskiego. Powracając do osoby Krejčíka, przypomniemy, iż stoczył on dobry mecz ze Skoneckim w finale turnieju w Bratysławie i uległ dopiero w 5 setach. Miskova nie raz toczyła zwycięskie walki z Jędrzejowską. Czeska gra ładnie, ofensywnie i będzie niewątpliwie jedną z największych atrakcji turnieju.

Organizatorzy rozstawiają napewno w grze pojedynczej mężczyzn: u góry — Skoneckiego, u dołu zaś —

Krejčíka, który powinien walczyć o wejście do finału z Piątkiem.

W niedzielę połączyliśmy się z Sopotem i dostaliśmy dalsze szczegóły, dotyczące turnieju od ref. wyszkole

nia PD Stanisławskiego.

— Od kilku dni Sopot żyje tenisem — opowiada on — zainteresowanie turniejem jest olbrzymie, choć zmarnotwieni są wszyscy, że nie zobaczą Asbotha. Wiceprezes PZT inż. Olszowski wyjechał w niedzielę do Warszawy, by spowodować jeszcze przyjazd tenisistów węgierskich do Sopotu. Nie rezygnujemy z powiększenia obsady. Jakie będą efekty starań inż. Olszowskiego — trudno przewidzieć.

W poniedziałek turniej rozpocznie się od gier juniorów. W grach uczestniczyć ich będzie 16-tu. Rozstawili wicemistrzów, Kudlińskiego, Christa i Licisa. W półfinałach teoretycznie spotkać się powinni Radzio z Licisem i Christ z Kudlińskim.

W niedzielę cała warszawska Legia stawiała się na kortach w Sopocie w komplecie. Jędrzejowska wyjechała z Katowic w niedzielę, spodziewamy się jej w poniedziałek rano. Jest także Bratek. Skonecki stale trenuje z miejscowymi graczami. Korty przedstawiają się imponująco. Wszystko jest już gotowe do rozpoczęcia turnieju.

Tyle ref. wyszkolenia PZT. W Warszawie bawił w niedzielę przejeżdżając Ksawery Tłoczyński, który złożył wizytę w naszej redakcji. Tłoczyński grać będzie debła w Sopocie wraz z Piątkiem. Ciekawi jesteśmy jak wypadnie ta para w turnieju. Może wreszcie Piątek znajdzie odpowiedniego partnera. (tom).

Skonecki Nr. 10 na liście europejskiej

Jacques Kauffman, sekretarz sekcji daviscupowej przy Międzynarodowym Związku ogłosił listę 10-ciu najlepszych tenisistów europejskich (1) Drobny, (2) Cucelli (It), (3) Bernard (Fr), (4) Asboth (Węgry), (5) Johansson (Szwecja), (6) Nielsen (Dania), (7) Abdessalam (Fr), (8) Mottram (Anglia), (9) Van Swol (Hol), (10) Skonecki (Pol).

Skonecki więc po raz pierwszy znalazł się na liście graczy europejskich.

OBÓZ ŚLĄSKIEGO TENISISTÓW

Staraniem Śląskiego OZTen został zorganizowany w Katowicach na kortach Stał (dawnej Pogoni) obóz treningowy dla najlepszych śląskich juniorów tenisistów.

Na obozie zamieszkuje 30 najlepszych zawodników. Z bardziej znanych zawodników widzimy: Licisa, Ciesielskiego ze Stał Katowice oraz Sebrak i Piotrowskiego ze Stał Gliwice.

5 lat sportu stolicy na wystawie St. U. K. F.

SPRZYGOTOWUJE wystawę, obrazującą dotychczasowy sport w stolicy na przestrzeni lat 1945 — 1949.

Bilans powojennych osiągnięć sportowych Warszawy obrazować będzie liczne wykresy i plany oraz fotografie, dyplomy itp. Czołowe udekorowane będzie nagrodami i propozycjami zresztą i klubów sportowych. Część pokazu ilustrować będzie projekty dalszego rozwoju i rozbudowy obiektów sportowych na terenie stolicy.

Wystawa składać się będzie z trzech działów: dział oficjalny — obrazujący pracę Stołecznego Urzędu Kultury Fizycznej, jako władzy koordynującej wszystkie poczynania sportowe na terenie stolicy oraz dwa działu, zawierające stoiska poszczególnych zrzeszeń i związków sportowych. Specjalne miejsce poświęcone będzie rozwojowi i osiągnięciom sportu w Związku Radzieckim.

Wystawę odbędzie się w trzech salach odremontowanego gmachu Ośrodka Kultury Fizycznej przy ul. Rozbrat 26. Projektowane w końcu sierpnia br. otwarcie wystawy, połączone będzie z oficjalnym otwarciem Ośrodka. Dla zwiedzających wyświetlano będą filmy sportowe.

700 SPORTOWCÓW-LOTNIKÓW W WALCE O TYTUŁY

GDYNIA, 7.8 (tel. wt.). — Z udziałem 700 zawodników rozpoczyna się w poniedziałek na stadionie Miejskim w Wrzeszczu zawody sportowe o mistrzostwo Wojsk Lotniczych. Impreza potrwa 6 dni i rozegrane zostanie w następujących konkurencjach: piłka nożna, lekkoatletyka, piłka ręczna, boks, pływanie.

W poszczególnych dyscyplinach konkurencja jest bardzo silna i należy się spodziewać zaciętych walk i dobrych rezultatów. Na do mistrzostw w boksie zgłosiło się 58 zawodników, w tym szereg daleko zaawansowanych.

Rekord Polski juniorów bije Walendzik w Lublinie

LUBLIN, 7.8. (Tel. wt.). — Pierwsze lekkoatletyczne mistrzostwa Polski ZS Gwardia zgromadziły na starcie 128 zawodników, reprezentujących 9 okręgów. Walka o pierwsze miejsce rozegrała się pomiędzy Krakowem i Bydgoszczą. Na trzecim miejscu znalazł się Lublin, co należy uważać za sukces ambitnie pracującej sekcji pod kierownictwem niezmordowanego W. Kramka.

Poziom mistrzostwo był dość wyrównany. Dobrze wypadły sprinty, biegi średnie i kula. Odbiół mistrzostwo było ustanowienie przez utalentowanego Walendzika z Bydgoszczy nowego rekordu Polski juniorów na 169 m. Użył skłanianie 11 sek. na lubelskiej bieżni pozwala sędziom, że Walendzik z łatwością przebiegł poniżej 11 sek.

100 m — 1. Walendzik (Bydg) 11,0 (nowy rek. Polski juniorów); 2. Grzanek (Bydg) 11,2 (w półfinale Grzanek uzyskał 11 sek.); 200 m — 1. Grzanek (Bydg) 23,6; 2. Janos (Kr) 24,8; 400 m — 1. Jackiewicz (Lubl) 53,2; 2. Szmligiel (Kr) 55,0; 800 m — 1. Boczar (Kr) 4:12,8; 2. Jackiewicz (Lubl) 4:14,5; 3. Gazecki (Lubl) 4:16,4; 1500 m — 1. Więcek Edw. (Kr) 15:52,0; 2. Więcek Ant. (Kr) 16:21,0; 3. Kramek (Lubl) 16:43,4; 3000 m z przeszk. — 1. Bernal (Kr) 10:47,7; 2. Kramek (Lubl) 11:05,4; 3. Zajac (Kr) 11:25,4; 4. Stupecki (W-wa) 11:31,2; 5x100 m — 1. Bydgoszcz 45,6; 2. Kraków 46,4; 3. Poznań 48,4; 1000 m — 1. Sieniakiowski (Bydg) 17,5; 2. Bągliński (Kr) 16,7; 3. Stańczyk (Rzeszów) 16,7; w dal — 1. Andrzejewski (W-wa) 630; 2. Kowalski (W-wa) 613; 3. Weinberg (Bydg) 612; dysk — 1. Lisak (Lubl) 38,65; 2. Makulski (Kr) 36,45; 3. Kolodziej (Gdańsk) 35,29; kula — 1. Kolodziej (Gd) 13,62; 2. Nowak (Pozn) 13,50; 3. Lisak (Lubl) 13,21; granat — 1. Maciejewski (Bydg) 59,21; 2. Kolodziej (Gd) 59,07; 3. Nowak (Pozn) 58,48.

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zdobył Kraków 122 pkt. przed Bydgoszczą 106 pkt. i Lublinem 69 pkt. 4 i 5 miejsce zajęły Poznań i Gdańsk po 34 pkt. 6) Warszawa 31 pkt. 7) Rzeszów 10 pkt., 8) Kielce 7 pkt., 9) Białystok 3 pkt.

Zakonspirowani koszykarze zdobywają puchar Pol. YMCA

INTERESUJĄCY turniej koszykówki zorganizowała warszawska YMCA na piątkę przysłał nam Wiad. Od dłuższego czasu paujący koszykarze mieli sposobność znowu zmierzyć swe siły i sprawdzić nabyte w Ak. W-wa wiadomości podczas obozu juniorów PKZS.

Trzy dni walczyło 6 drużyn o puchar ufundowany przez organizatorów. Młodzi koszykarze, gdyż oni dominowali w składach drużyn, wykazali się jednak formą dość mierną.

Robotnicy Francji Finlandii i Włoch zmierzają się ze sportowcami Zw. Zaw.

ZWIĄZKOWA Rada KF i Sportu przy CRZZ ułoyła już kalendarz spotkań międzynarodowych na rok 1950, który przedstawia się następująco:

SPOTKANIA ZA GRANICĄ
1 lutego: mecz bokserski z repr. włoskich Zw. Zaw. w Turynie lub Mediolanie;
2 kwietnia: spotkanie lekkoatletyczne z repr. PSOT w Paryżu;
3 maja: mecz piłkarski z repr. TUL w Hol-sinkach;
4 czerwca: zawody bokserskie w Oslo lub Helsinkach;
5 lipca: zawody lekkoatletyczne PSOT w jednym z miast Francji;
6 lipca: zawody kolarskie z PSOT w Francji;
7 sierpnia: mecz pływaków z repr. PSOT w Paryżu.

SPOTKANIA W KRAJU
1 lipca: spotkanie w gimnastyce z repr. PSOT;
2 lipca: spotkanie szermiercze z PSOT;
3 lipca: spotkanie piłkarskie z PSOT;
4 lipca: mecz bokserski również z Francuzami;
5 października: mecz bokserski z repr. klubów robotniczych Finlandii;
6 i 7 lipca: spotkanie w lekkoatletyce z Finlandią;
8 lipca: spotkanie w pilce nożnej z Finlandią.

POLSCY ŻEGLARZE STARTUJĄ W CSR

Na zaproszenie Czechosłowackiego Związku Żeglarskiego żeglarze polscy wezmą udział w regatach na jeziorze Kłimczki, pod Brnem. Regaty odbędą się w klasie jol olimpijskich w dniach 20 — 28 bm.

Trudno kogoś wyróżnić na meczu Legia-Gwardia II

NA otwartym powietrzu w czasie operacji sztafety na stadionie WP odbył się wakacyjny mecz bokserski Legia — Gwardia II z wynikiem 9:7. Poziom słaby — tak że trudno wyróżnić kłosegów z zawodników. Na najlepszym poziomie odbyła się walka Olszowskiego z Wilczkiem. Wilczek jednak daleki jest od szczytowej formy — z trudem osiągnął zwycięstwo.

W kugielce Spas (G) pokonał Pawłowskiego, w piórkowej I. Kaczmarek w drugiej rundzie wygrał przez t. k. o. z najlepszym technikiem Zyglińskim (L). Sędzia ringowy zbyt pochopnie przerwał walkę, odsyłając świętego Zyglińskiego do rogu. W piórkowej II, Janusz (G) zremisował z Kwietniem. W lekkiej dość dobry technik nie Pyda (L) wygrał z Leszczyńskim.

W półciężkiej Czyżalski (L) zwyciężył Słimiński przez k. o. w drugiej rundzie. Obaj zawodnicy zademonstrowali dość sil-

ne ciosy. W średniej Wilczek (G) nieznacznie pokonał Olszowskiego po wyrównanej walce. W półciężkiej Radzicki (G) postąpił w 3 r. Sawickiego do „5” na deski, w chwili później zwał go znow na deski ale sędziowie uznali cios za nieprawidłowy i zdyskwalifikowali gwardzistę.

W ciężkiej Gościński (L) znokautował w 2 r. Famulickiego. Przewodził na ringu zawody — sędzia Kar-ski.

Łódź propaguje lekkoatletykę

ŁÓDŹ, 7.8. (tel. wt.). ŁÓZLA, propag

Koncert życzeń terenu piłkarskiego nie brzmiał pochlebnie dla Zrzeszeń Sportowych

POLSKI Związek Piłki Nożnej ma za sobą sporo lat doświadczeń. Uwidacznia się to w licznych jego pociągach i unikaniu dorywczych aktów, wymagających co szybszej — korekty. Stąd też wyniki niedzielną konferencję z udziałem prezesów okręgów oraz delegatów z poszczególnych wydziałów sportowych. Na sali obrad zabrakło jedynie przedstawicieli Szczecina i Częstochowy.

Zarząd PZPN zwołał obrady, ponieważ chciał zapoznać się z głosami terenu i w oparciu o nie wystąpić z pewnymi konkretnymi wnioskami do wyższych władz sportowych. A zagadnień jest mnóstwo, więcej, niż obejmował to program niedzielnej posiedzenia. Wyplęły one niejako samorzutnie, gdyż łączą się z problemem kształtowania naszej rzeczywistości piłkarskiej, zarówno na szczeblu reprezentacyjnym, jak masowego wyszkolenia i kształcenia juniorów.

Na zebraniu obecny był przedstawiciel GUKF, insp. Miller. Miał on możliwość nie tylko zapoznać delegatów w ogólnych zarysach z zaproszonymi swego Urzędu, ale i przekonać się, że skargi, jakie nadchodziły z wszystkich stron, nie są jedynie „negacją dla negacji”, lecz mają oparcie w b. realnych faktach.

Naczelny motyw niedzielnego „koncertu życzeń” była niestety dla pracy Zrzeszeń sportowych, którym w nowym schemacie organizacyjnym przypada niemal decydująca rola!

Z ust delegatów dowiedzieliśmy się, że istnieją np. zrzeszenia, gdzie inspektorami i instruktorami są czynni piłkarze... zdyskwalifikowani za niesportowe czyny. Słyszeliśmy o inspektorach sportowych, którzy są juniorami! Posiadają oni naturalnie zbyt mało doświadczenia i wiadomości, by praca ich dała jakąkolwiek korzyść.

PARADOKS

Inspektor Miller zauważył słusznie, iż jest rzeczą niezrozumiałą, dla czego obecni na zebraniu doświadczeni działacze nie reprezentują wcale właściwych Zrzeszeń, którzy są przeważnie członkami, którzy są rzeczywistymi „paradoks”, że w Zrzeszeniach słyszymy ustawicznie skargi na brak „dobrej” i „równocześnie posiadamy jednak w Polsce sporo jednostek kwalifikowanych i chętnych, dla których sport jest nie tylko nieopłatnym dodatkowym zajęciem, ale i pasją!

Źródło tej pozornej sprzeczności szukać należy jednak w tym, że przeważna część naszych działaczy sportowych, to ludzie na stanowiskach, którzy nie zechcieliby zapewne porzucić swej pracy dla funkcji „zawodowego działacza sportowego”. Niemniej jednak od dobrego rozwiązania tego zagadnienia zależą w ogromnej mierze dalsze losy polskiego sportu.

PAPIERKI

Słyszeliśmy skargi nie tylko na Zrzeszenia (z przykładami), ale i na Woj. Urzędy Kultury Fizycznej. Słyszeliśmy gorący protest przeciw zamianianiu roboty sportowej na jakieś papierkowe urzędowanie. Dziś doprowadza do rozpacz, a jutro do rezygnacji ludzi, którzy chętnie poświęcają swój wolny czas, by budować sport polski, ale nie myślą o finansowaniu go chorobliwym maniakalnym biurokratyzmem.

POTRZEBA CZASU I WYSŁIKU

Uwagi w sali konferencyjnej przy ul. Stalina, czynione były w sposób poważny i rzeczowy, toteż przedstawiciel GUKF zapewnił zebranych, że przekazuje je tam, gdzie należy, by usunąć niedomagania. Równocześnie insp. Miller w końcowym słowie stwierdził słusznie, że niedomagania nie wypływają z fałszywie obranej drogi. Reorganizacja, jaką przeprowadziliśmy i przeprowadzamy, jest słuszną i odpowiednią, tylko po tak ciężkiej operacji potrzeba

Wokół ringów

Losowanie rozgrywek I i II ligi Bokserskiej odbędzie się 27 bm. w lokalu PZB. Majowski — bokser Gwardii warszawskiej, uległ podobno wypadkowi motocyklowemu pod Białymostkiem. Szczegółów brak.

Walczak przegrał przez k.o. w 5-oj rundzie z Bobby Diksem. Walca odbyła się w Miami. W końcu czwartej rundy Walczak padł na deski, ale wyrwał się go gong, w piątej zainkasował potężny podbródki, który pozabawił go przytomności.

Austriak Waldin walczył w Wiedniu i zno koutował w 2 r. nieznanego Francuza Abdallaha.

Rowan Cordan — La Motta wyznaczone na dzień 28 września. Irlandia pokonała Belgię 14:2 w Dublinie. Jedynie punkty dla Belgów zdobył Charles w 4. rundzie, zwyciężając przez t.k.o. w III rundzie mistrza Europy McCullaha.

niedużo czasu, by rekonwalescent doszedł do pełnego zdrowia. Dobra wola, zapał i ambicja wszystkich pracujących w sporcie przyspieszą uzyskanie równowagi.

DWA OŚRODKI

Naszkicowaliśmy w najogólniejszych zarysach tenor obrad, które poświęcone były problemowi, jak wyjść z impasu. PZPN ma pewne koncepcje. I tak myśli się o stworzeniu dwu silnych ośrodków piłkarskich, które miałyby stać się niejako bazą wypadową. Na ośrodkach tych skoncentrowano by główne wysiłki, kierując tam najlepszych graczy i trenerów. Koncepcja ta znalazła na ogół poparcie, aczkolwiek wszyscy zdają sobie sprawę, że techniczne jej przeprowadzenie napotka na duże trudności. O wielkiej dojrzałości czołowych działaczy piłkarskich świadczy fakt, że odrzucili na bok ambicje lokalne i zgodzili się, by ośrodkami tymi była Warszawa, jako stolica państwa, oraz Kraków, jako stolica piłkarstwa polskiego. Jest to naturalnie początek akcji, która z czasem została by rozszerzona.

PACZKI ŻYWNOSCIOWE

Mówiono również o zabezpieczeniu czołowym zawodnikom urlopów zarówno na treningi, jak i spotkania. Urlopy te byłyby płatne. Tendencją ogólną jest utrzymanie piłkarzy i to wszystkich kategorii przy ich warsztatach pracy z tym jednak, że zabezpieczyć im się możliwość takiego życia, jakie wymaga intensywna praca sportowa. Zagadnienie znalazło znakomity środek. W dawnym RKN nie daje się dyktować paczek żywnościowe i to za... treningi. Efekt jest frapujący, gdyż na zaprawę schodzi się pełny komplet 16 graczy. Kto wie, czy nie jest to jedna z dróg, która również prowadziłaby do celu.

Długa debata wywołała sprawa szkolenia juniorów. Prezes inż. Przeworski zreasumował ją, stwierdzając, że okręgi chcą podjąć się szkolenia juniorów. Zrzeszenia powinny dostarczyć na to środków. PZPN ze swej strony szkolić będzie pewną ilość najbardziej utalentowanych młodzieńców. Na ten cel wytył już zresztą 8 milionów złotych.

DO ROZPATRZENIA

Zadaniem konferencji było zapoznać zarządy PZPN z problemami, jakie utrudniają normalny rozwój piłkarstwa. Następna konferencja, po-

święcona sprawom organizacyjnym, odbędzie się we wrześniu. Prezes PZPN inż. Przeworski poprosił przed stawicieli okręgów, by do tego czasu zechcieli omówić na swoim terenie następujące zagadnienia:

1. Czy organizacja pierwszej klasy państwowej zdoła egzamin?
2. Czy druga klasa państwowa ma rację bytu?
3. Czy międzymiastowe spotkania są wskazane?
4. Czy mają cel rozgrywki o puchar i gry międzymiastowe?
5. Czy byłoby wskazane wprowadzić puchar RP z udziałem drużyn wszystkich klas?
6. Jak przeciwdziałać zacietrzewieniu lokalnemu i klubowemu, które doprowadza do interwencji czynników postronnych?
7. PZPN nosi się z zamierzonymi zmianami protestów, z tym, że anulowanie gier czy t. p. następowałoby jedynie na podstawie raportów obserwatorów.
8. Celem polepszenia sytuacji sędziowskiej PZPN zaangażował dwóch „trenerów obywatelskich”, którzy przeprowadzą kursy w terenie.

W końcu inż. Przeworski stwierdził, że PZPN dąży do reformy swego „sądownictwa sportowego” i w ogóle uproszczenia manipulacji pod hasłem „mniej pisaniny, więcej pracy sportowej”.

Od siebie dodajemy, że należałoby

je bardzo polecić wszystkim naszym urzędom i instytucjom sportowym, które częstokroć intensywną działalnością biurokracją chcą pokryć brak efektów w pracy terenowej, która jest dla nas ważniejsza, niż kompletowanie papierków, których i tak nikt później nie czyta.

NA BOKU

Mimo ograniczenia tematów padło w czasie dyskusji tyle ciekawych uwag i informacji, że trudno zebrać je w artykule sprawozdawczym.

I tak np. Wybrzeże wysunęło projekt zorganizowania mistrzostw na bazie klubowej. Liczyliby się więc punkty nie tylko pierwszej drużyny, ale drugiej, ewentualnie trzeciej i juniorów. Zmusiłoby to do zatroszczenia się o rezerwy i narybek. Tego rodzaju mistrzostwa w ramach okręgów istnieją na terenie ZSRR i to z bardzo dobrym skutkiem, to też należałoby je jedynie polecić.

Inspektor Miller zwrócił uwagę na niedostateczne przygotowanie piłkarzy, którzy zasklepiają się całkowicie tylko w jednej dziedzinie sportu i nie posiadają ogólnej sprawności fizycznej, co jest zapewne w wielkim stopniu przyczyną ich słabej formy. Opinia ta spotkała się z ogólną zgodą i poczynione zostaną kroki zapobiegawcze, tym bardziej, że PZPN chętnie poprze każdą akcję szkoleniową w tym kierunku.

Tour de Pologne 22.VIII-4.IX

Kolarze włoscy proszą o ryby i ryż Saunders, „Król gór” na czele reprezentacji Anglii

TERMIN VIII Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski zbliża się już milowymi krokami. Za dwa tygodnie, 22 bm., pierwszym etapem na trasie Warszawa — Łódź będzie zapoczątkowana impreza na miarę, jakiej jeszcze nie było w polskim kolarstwie, bowiem nigdy dotychczas nie zdarzyło się, aby startowały reprezentacje aż 10 państw. Jeśli połączymy i zespół Polonii francuskiej.

Nasza czołówka trenuje zapamiętane na obłozie w Szczecinie. Właśnie nadeszła od niej do Komitetu Organizacyjnego wyścigu depesza o lakonicznej wprawdzie, ale wymowniej treści:

— Jesteśmy w dobrej formie stop trenujemy sumiennie, licząc się z groźną konkurencją stop przygotujcie dwa kg... kompresji stop.

PREZENTUJEMY FRANCUZÓW

Wśród zespołu francuskiego FSCT mamy trzech kolarzy, którzy startowali w wyścigu Praga — Warszawa. Znamy ich dobrze z tej trasy i wiemy, że prezentują doskonałą klasę.

Asen autotypowy jest Herbulot. Oto jego najlepsze wyniki w tym sezonie:

II miejsce w wyścigu P — W, III — Paryż — Roubaix, VII — Grand Prix dziennika l'Humanite, VII — Paryż — Tours, Riegert III m. P — W, V — Paryż — Tours, IX — Paryż — Roubaix, Garnier: IV — P — W, IV Paryż — Tours, mistrz Paryża w wyścigu FSCT w 1948 r. Davie — VII — w trzyletowym wyścigu Lyon — Paryż (582 km) w 48 r., III — w wyścigu Poludnia w trzech etapach. Alex: I m. — Paryż — Roubaix, I — Paryż — Lille, II — Paryż — Tours, III — Grand

Prix l'Humanite. Serra: I w wyścigu Poludnia, I w wyścigu dookoła Langwedocji. Maestri: IV w wyścigu Poludnia, XI — Lyon — Paryż 48 r. Lemay: II m. Paryż — Tours, II — Grand Prix l'Humanite 49 r., VI — Paryż — Roubaix.

SPECJALNE MENU DLA WŁOCHÓW

Wiemy, że kuchnia włoska jest odmienną od naszej, a wyrazem tego jest prośba Włochów, aby przystosowano menu w wyścigu Dookoła Polski według zwyczajów włoskich lub francuskich.

W Komitecie Organizacyjnym prośba Włochów spotkała się z przychylnym przyjęciem i Włosi będą mieli do dyspozycji posiłki, do jakich są przyzwyczajeni w szpitalu, a więc m. in. kurczaki, ryby i ryż.

SAUNDERS — „KRÓL GÓR”

Z wielkim zainteresowaniem będziemy obserwowali kolarzy angielskich, reprezentantów Związków Robotniczych, którzy po raz pierwszy będą gościli na naszych szosach.

— Nie nazywam się Kobus, jeżeli zwy cięzą pierwszych trzech etapów nie będzie Saunders! — mówi komisarz wyścigu.

Saunders? Kto wie, może komisarz ma rację, Anglik był „królem gór” w 1948 r., następnie wygrał etapowy wyścig Brighton — Glasgow. Wyścig na tej trasie właśnie dopiero co zakończył się, nie znamy jednak wyników, a hrali w nim udział wszyscy kolarze angielscy, którzy przyjadą na Tour de Pologne, nadto z naszych znajomych Francuz, Garnier. Szóstetapówka angielska będzie dobrym przygotowaniem tych zawodników do naszego wyścigu, a wyniki jej pozwolą zorientować się w układzie sił zespołu angielskiego.

Saunders ma 28 lat, a z zawodu jest cieślą. Clarke, starszy od niego, o dwa lata, był mistrzem szosowym w 47 r., a w r. ub. zajął drugie miejsce w wyścigu Brighton — Glasgow. Parker, monter z zawodu ma ledwie 19 lat, a legitymuje się m. in. zwycięstwem w wyścigu South Staffs Grand Prix. Kessock, 27 lat, był przed dwoma laty pierwszy w wyścigu Brighton — Glasgow. Oto czołówka reprezentacji angielskiej...

KILKA SŁÓW O SZWAJCARACH

Pewnego rodzaju rewanżem za wyścig Dookoła Polski będzie impreza „Criterium” rozegrana w dwa dni po wyścigu, a więc 6 września w Alci Niedostępności w obwodzie zamkniętym na 100 km. Wyścig ten pozwoli zwolennikom kolarstwa obserwować wszystkich bohaterów Tour de Pologne na całej długości trasy. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, reprezentacje poszczególnych państw będą składały się z trzech zawodników.

Nazajutrz, 7 września odbędzie się w Łodzi na torze w Helenowie wyścig amerykański parami również z udziałem kolarzy zagranicznych z Tour de Pologne.

Panchaud jest mistrzem robotniczym w tym sezonie i ma za sobą wiele startów zagranicą. Wreszcie Pousin, drugi obok Richtera beniaminek drużyny, ma 22 lata, a z zawodu jest monterem.

NIE BĘDZIE KŁOPOTU Z TŁUMACZAMI

Różnorodność narodowości i języków będzie wymagała odpowiedniej ilości tłumaczy. Komitet Organizacyjny ma już gotowy skład osób, władających tymi językami, które będą reprezentowane w wyścigu. Tłumacze będą towarzyszyli wyścigowi i w ten sposób musi gościć zagraniczni mają zapewnić możliwość porozumiewania się.

WYŚCIG NA EKRANIE

Podobnie jak to było i w latach poprzednich, Polska Kronika Filmowa wyśle na trasę wyścigu kineoperatorów. Film będzie wyświetlany w całej Polsce wkrótce po wyścigu, toteż wszyscy miłośnicy sportu kolarskiego będą mieli okazję śledzić na ekranie najbardziej emocjonujące fragmenty tej wielkiej imprezy.

KONFERENCJA BEZ PRASY

Z inicjatywy Motozbytu odbyła się konferencja na temat zaspokojenia potrzeb naszego kolarstwa odnośnie sprzętu. Szkoda, że zgodnie ze zwyczajami nie zaproszono na tę konferencję przedstawicieli prasy, bowiem dziennikarze nie liby możliwość dorzucić również nieco uwag na ten temat.

Sprawa sprzętu jest bardzo aktualna zwłaszcza przed tak wielką imprezą, jak obecny Tour de Pologne, a spostrzeżenia dziennikarzy z poprzednich wyścigów miałyby, niestety, dodatkowe znaczenie. Doceniamy wysiłki naszego przemysłu rowerowego, zmierzającego do ulepszenia sprzętu, radziliśmy jednak, aby unowocześnienie sprzętu kolarskiego postępowało nieco szybciej, niż było to dotychczas. Wielkie imprezy kolarskie, jak Praga — Warszawa czy Tour de Pologne nakładają na zawodników duże i odpowiedzialne obowiązki. Kolarze nasi pracują sumiennie, ale aby wyróżnić szanse w walce z zagranicznymi zawodnikami trzeba im udostępnić najbardziej nowoczesny sprzęt.

REWANŻ ZA TOUR DE POLOGNE

Pewnego rodzaju rewanżem za wyścig Dookoła Polski będzie impreza „Criterium” rozegrana w dwa dni po wyścigu, a więc 6 września w Alci Niedostępności w obwodzie zamkniętym na 100 km. Wyścig ten pozwoli zwolennikom kolarstwa obserwować wszystkich bohaterów Tour de Pologne na całej długości trasy. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, reprezentacje poszczególnych państw będą składały się z trzech zawodników.

Nazajutrz, 7 września odbędzie się w Łodzi na torze w Helenowie wyścig amerykański parami również z udziałem kolarzy zagranicznych z Tour de Pologne.



Podniebny lot czy skok o tycze?

Stojaki, tycza i sędziowie wskazują na to, że Małeckiego nie wyrzucano z samolotu, ale że tak nie powinno się skakać o tycze. Szczegółowo nie zawsze sprzyja tak jak z Rumuną. Foto W. Zarzycki.

Powakacyjna rozmowa z prezesem Jędrzejewskim

Różne prawne kruciczki zostaną wyeliminowane z regulaminu P. Z. B.

LETNIE wczasy przerwały do pewnego stopnia nasze kontakty z PZB — a więc aby zorientować się w pracach letnich zwróciliśmy się wprost do prezesa PZB — Jędrzejewskiego.

— Chcielibyśmy się dowiedzieć, czy Związek już jest gotów do ważnego zgrupowania? — rozpoczynamy rozmowę.

— Walne zgromadzenie zostało odłożone na dzień 2 października — słyszę na wstępie. Spowodowane to zostało opieką kół kilku okręgów, które jeszcze dotychczas nie nadesłały sprawozdań z działalności.

ZMIANY STATUTU I REGULAMINÓW

Najważniejszym tematem obrad październikowych, mówi dalej prezes, będzie zmiana statutu, oraz zmiany regulaminów, które muszą być przystosowane do nowej struktury. Regulaminy muszą być więcej przejrzyste i uproszczone i należy z nich usunąć różne prawne kruciczki. Muszą one zabezpieczać osiągnięcia zawodników na ringu — a dla publiczności kłóśka czy porażka danego boksera musi być zrozumiała.

— Czy więc działania w kierunku jawnego sędziowania?... —

Prezes Jędrzejewski uśmiecha się. — No nie, to jeszcze było by zbyt wczesne — w każdym razie będzie to pierwszy krok ku jawnemu sędziowaniu.

W dalszym ciągu nowe regulami-

ny walczyć będą z walkowcami, a nadto wprowadzą nowe pojacie „zak-



Prezes PZB Henryk Jędrzejewski wodnika przynależnego do koła sportowego.

MECZ Z CSR

Przechodzimy teraz na tematy kontaktów międzynarodowych:

— Najnowsza wiadomością jest propozycja Związku Bokserskiego CSR, który prosi o wyznaczenie terminu na mecz międzymiastowy w Polsce. PZB wysunął termin 8 grudnia dla spotkania w Lublinie, względnie w Rzeszowie (lub odwrotnie). Z Czechami odbędą się bowiem dwa mecze. Chodził nam o spopularyzowanie pięściarstwa — tak aby Lublin i Rzeszów mogły oglądać dobry boks.

Projektujemy mecze w październiku z Italią, a w lutym p. r. z Francją.

— A projektowane spotkania z Finlandią i Austrią?

— Na razie mecze tenie są aktualne.

TURNIEJ JUBILEUSZOWY ZATWIERDZONY

— A jak się przedstawia sprawa międzynarodowego turnieju jubileuszowego, projektowanego w roku przyszłym w Polsce?

— Sprawa ta jest na dobrej drodze, gdyż AIB ustosunkowała się b. przychylnie do tej imprezy i zatwierdziła ją, prosząc tylko, aby w swej nazwie nie nosiła charakteru mistrzostw Europy, co jest zresztą zrozumiałe z uwagi na odbywające się co dwa lata oficjalne mistrzostwa. Już w tej chwili odpowiedziała nam Szwecja, iż weźmie udział w jubileuszowym turnieju.

— Cóż jeszcze ciekawego wydarzyło się w PZB w czasie wakacji?

— AIB-a zatwierdziła jako sędziów międzynarodowych dyr. Zaplatkę i Laukedreya. Śmiech podpisał kontrakt z PZB jako trener związkowy. — Powiem panu jeszcze jedną nowość — mówi na zakończenie prezes — PZB pragnie rozszerzyć swą komunikaty w ten sposób, aby znalazło się w nich również miejsce po za częścią oficjalną — dla artykułów fachowych czy nawet dyskusyjnych.

K. G.